Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr

A

Nakład: 169.840

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIX. Nr 49 (6289) KIELCE, NIEDZIELA, 18 LUTEGO 1968 R.

nasz serwis

Autocysterny z KZWM

W bieżącym roku Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych znacznie rozszerzają asortyment swojej produkcji. Obok prajek, motocykli, elementów do polskiego „Fiata", do samochodów Star 28 i Star 29, traktorów z Ursusa zakłady te produkować będą autocysterny. Planuje się wykonać ok. 213 autocystern. Samochody będą przystosowane m. in. do przewozu paliw płynnych. Do tej pory tego typu pojazdy są importowane. (b)

Turyści lubią przewodników

Koło Przewodników Świętokrzyskich liczy 77 osób - 26 kobiet i 51 mężczyzn ze średnim, półwyższym i wyższym wykształceniem. Niektórzy z nich są przewodnikami ponad 10 lat. Wycieczkom poświęcają wolny od pracy zawodowej czas — w soboty, niedziele, święta, a także urlopy i wakacje. Swoje hobby traktują jak najbardziej poważnie poszerzając wiedzę o świętokrzyskim regionie. 11 osób ukończyło Studium Regionalne przy WUML-u, 16 uczy się języków obcych, a wszyscy korzystali z wykładów o tematyce kulturalnej, organizowanych przez Muzeum Świętokrzyskie.

W roku ubiegłym świętokrzyscy przewodnicy oprowadzili po Kielecczyźnie około 132 tysiące osób. Najwięcej wycieczek przyjeżdża do nas z województwa lubelskiego, warszawskiego i katowickiego. Obecnie trwają przygotowania do kolejnego sezonu wycieczkowego, który rozpocznie się z początkiem maja. (m)

50 tysięcy butelek piwa w ciągu 8 godzin

Już prawdopodobnie w maju br. zostanie przekazana do użytku w Kielcach nowa wielka rozlewnia piwa. Będzie w niej można rozlać 50 tys. butelek piwa w ciągu 8 godzin. Koszt tej inwestycji wyniesie około 6,5 mln zł. Kieleckich piwoszów uspokajamy, że w nowej rozlewni nie będzie się butelkować tylko „jędrzejowskiego" lecz przede wszystkim piwo z browaru Okocim, Żywiec, Tychy i z innych sławnych wytwórni. (rog)

Turystyka dźwignią... reklamy

Koło klasowe ZMS z IV „d" Technikum Mechanicznego w Skarżysku zwróciło się do Bydgoskich Zakładów Rowerowych z prośbą o wypożyczenie rowerów na okres wakacji, celem zorganizowania obozu wędrownego dookoła Polski. Młodzież przyrzekła w zamian reklamować na trasie wyroby produkowane przez te zakłady. (zaw)

W 1970 r. samochody „Star" tylko z silnikiem wysokoprężnym

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach z powodzeniem rozwija u siebie produkcję silników wysokoprężnych. W ubiegłym roku wykonano ich tu 4.263 sztuki. Silniki te są systematycznie udoskonalane również przez zagranicznych specjalistów. Ostatnie ich serie reprezentują wysoki standard światowy.

W bieżącym roku fabryka wykona już 10 tys. sztuk tych silników, a w przyszłym roku 15 tys. sztuk.

Program modernizacji przemysłu motoryzacyjnego w naszym kraju przewiduje, że od 1970 roku starachowicka FSC będzie produkowała samochody wyłącznie z silnikiem wysokoprężnym. (b)

Pierwsza premia w „Siarce"

Kopalnia Siarki w Grzybowie uzyskała 2,6 mln złotych funduszu premiowego do podziału dla załogi. Lada dzień nastąpi wypłata. Jak ustalono najwyższa premia równać się może trzymiesięcznym zarobkom podstawowym, a najniższa — 500 złotych. Oczywiście te zasady nie będą stosowane wobec osób, które naruszyły dyscyplinę pracy.

Montaże zagraniczne specjalnością „Armatur"

Coraz szersze kontakty handlowe Zakładów Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej z zagranicznymi klientami skłoniły administrację do utworzenia komórki nadzoru montaży zagranicznych. Fabryka wysyła do szeregu krajów m. in. zawory, zasuwy i kompletne rurociągi energetyczne. Na budowy wielu elektrowni trafiają urządzenia właśnie z kieleckich Armatur. Wytwarza się tu prawie wszystkie elementy i zespoły montowane w elektrowniach między kotłem a turbinami.

Wyroby kieleckiej fabryki wysyłano ostatnio na budowy dwóch elektrowni w Jugosławii i czterech elektrowni w Indiach. Na liście kontrahentów są również Egipt i Chiny. Do tej pory nad montażem tych urządzeń za granicą sprawowali nadzory obcokrajowcy. Ostatnio nadzór nad montażem urządzeń w elektrowniach Jugosławii objęli inżynierowie z Armatur. Wyjechali tam inż. inż. Jerzy Ruszel i Wiktor Piotrowski. Jeszcze w bieżącym roku wyjadą zagranicę następni. Armatury zaczną się bowiem specjalizować również w sprawowaniu nadzoru nad montażem wykonywanych przez siebie urządzeń energetycznych. (b)

Radomskie telefony na tropikalnym rynku

Już kilkanaście krajów kupuje telefony produkowane w radomskiej T-9. W bieżącym roku listę kontrahentów uzupełniły Iran i niektóre kraje tropikalne. Zamówienia eksportowe otrzymane z tych krajów stawiają nowe zadania przed załogą T-9. Aparaty trzeba bowiem dostosować do pracy w specyficznych warunkach klimatu tropikalnego. W zakładzie podjęto odpowiednie doświadczenia. Przygotowuje się nowe prototypy i partie informacyjne telefonów. Zakład ma jednak kłopoty z dostawą potrzebnych do montażu podzespołów z Zakładów Mechaniki Precyzyjnej w Błoniu i L-10 we Wrześni. Opóźniane są dostawy m. in. taren numerowych oraz wkładek mikrofonowych i słuchawkowych. Może to spowodować opóźnienia w realizacji eksportowych zamówień. (b)

Wkrętak do wszystkiego

Na dobry pomysł wpadli pracownicy działu technicznego Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych w Radomiu. Skonstruowali oni uniwersalny wkrętak. Do specjalnej tzw. rączki mocuje się 8 wymiennych grotów, punktak i świderek. W ten sposób „radomski wkrętak" można zastosować dosłownie do wszystkiego.

W tym roku spółdzielnia planuje wyprodukowanie około 70 tys. tego rodzaju wkrętaków. Być może, że część z nich powędruje na eksport, bowiem już w tej chwili swoje oferty deklaruje zagranica. A więc... przed radomskim wkrętakiem otwiera się kariera. (st)

Przemówienie L. Breżniewa

Polityka zagraniczna USA — to rozbój na skalę światową

MOSKWA (PAP). Przemawiając 16 lutego na leningradzkiej obwodowej konferencji partyjnej Leonid Breżniew stwierdził m.in.:

— Obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych — to rozbój na skalę ogólnoświatową;

— Związek Radziecki udzielał i będzie udzielać szerokiej politycznej, gospodarczej i wojskowej pomocy narodowi wietnamskiemu;

— naród radziecki solidaryzuje się z KRL-D, która broni swej suwerenności, swego bezpieczeństwa;

— rząd Stanów Zjednoczonych ponosi główną odpowiedzialność za to, że dotychczas kryzys na Bliskim Wschodzie nie został rozwiązany;

— ZSRR jest bezwzględnie zdecydowany nie dopuścić do odrodzenia się faszyzmu w NRF lub gdziekolwiek indziej;

— Związek Radziecki występuje zdecydowanie na rzecz utworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Sekretarz generalny KC KPZR podkreślił, że dążenie do jedności — to główna tendencja występująca dziś w

(Dokończenie na str. 2)

TU GRENOBLE

Szóste miejsce Bachledy

Niespodziewanie miłym akordem kończy się dla nas Olimpiada w Grenoble. W ostatniej konkurencji w narciarstwie alpejskim – slalomie specjalnym – utalentowany 21-letni ANDRZEJ BACHLEDA wywalczył szóstą pozycję.

Slalom specjalny rozegrano w wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych. Stok slalomowy w Chamrousse spowity był gęstą mgłą. Widoczność ograniczała się do kilkunastu metrów. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Sensację sprawił w drugim przejeździe Norweg Mjoen, który po pierwszej próbie był na dziesiątej pozycji. Rezultat Norwega zaskoczył wszystkich, tym bardziej, że wyprzedził on faworyta gospodarzy, Killy'ego. Francuz jechał w drugim przejeździe jako pierwszy i miał szczególnie trudne zadanie. Następnie Killy zepchnięty

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Bliski Wschód

List Jordanii do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. W nowym liście przesłanym w piątek wieczorem na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Jordanii El Farra pisze, że w wyniku ataków artylerii i lotnictwa Izraela przeprowadzonych 15 bm. zginęło 16 cywilów i 7 żołnierzy jordańskich a 32 cywilów i 37 żołnierzy zostało rannych.

W liście czytamy, że Izraelczycy zbombardowali m. in. obóz uchodźców w Karamah na wschodnim brzegu rzeki Jordan. Obóz ten był trzykrotnie celem ataków izraelskich w okresie ostatnich 5 tygodni. W wyniku tych ataków zginęło 17 osób a 68 zostało rannych.

(Dokończenie na str. 2)

W wyniku prowokacyjnych bombardowań terytorium Jordanii przez artylerię i lotnictwo Izraela 15 bm. zginęło 16 cywilów i 7 żołnierzy jordańskich, a wiele osób zostało rannych.

Na zdjęciu: król Jordanii Husajn odwiedza rannych żołnierzy w szpitalu w Irbed. CAF-AP-telefoto

Johnson sprawia wrażenie zmęczonego

WASZYNGTON (PAP). Waszyngtoński korespondent agencji Reutera, opisując różne okolicznościowe wystąpienia prezydenta Johnsona w ub. tygodniu, łącznie z piątkową konferencją prasową, zaznacza, że w jego przemówieniach przebijały na zmianę nuty optymizmu i wątpliwości w związku z wojną w Wietnamie. Zwróciło to powszechną uwagę, podobnie jak wygląd Johnsona, który „sprawiał wrażenie zmęczonego, z wyrazem napięcia na twarzy, wrażenie człowieka dokonującego rachunku sumienia".

Jednocześnie korespondent podkreśla skwapliwie, że nic nie wskazuje na to, by Johnson zamierzał wycofać się z życia publicznego i że niewątpliwie będzie się on ubiegał o fotel prezydencki, nawet mając pewne wątpliwości, czy odniesie zwycięstwo w wyborach.

Sekretarz generalny KP Syrii przybył do Warszawy

Na zaproszenie KC PZPR w dniu 17 lutego br. przybył do Warszawy sekretarz generalny Komunistycznej Partii Syrii Khaled Baghdach.

Na lotnisku Okęcie K. Baghdacha witał członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko oraz kierownik biura sekretariatu KC S. Trepczyński i zastępca kierownika wydziału zagranicznego KC B. Lewandowski.

● Przebywający w Bukareszcie sekretarz Komitetu Centralnego KPZR Borys Ponomariew przeprowadził w Komitecie Centralnym RPK rozmowy z sekretarzem generalnym KC RPK Nicolae Ceausescu.

● Organ fińskiej partii socjaldemokratycznej „Paivan Sanomat" zaapelował do rządu fińskiego by uznał dwa państwa niemieckie i granicę na Odrze i Nysie.

● Król Grecji Konstantyn i królowa Anna-Maria, wyprowadzili się z gmachu ambasady greckiej w Rzymie, gdzie przebywali od 14 grudnia ub. r. Grecka para królewska przeniosła się do jednego z hoteli.

● Kosmonauci Jurij Gagarin i Herman Titow ukończyli Akademię Inżynieryjną Lotnictwa Wojskowego im. Żukowskiego i otrzymali tytuły inżynierów.

● W gmachu parlamentu norweskiego rozpoczęły się wczoraj obrady 16 sesji Rady Północnej. W obradach biorą udział delegaci Danii, Szwecji, Finlandii, Islandii i Norwegii. Głównym tematem obrad jest sprawa stosunków między dwoma zachodnioeuropejskimi ugrupowaniami gospodarczymi — EFTA i EWG.

Ze świata

● W Nowym Jorku odbyła się demonstracja przeciwko dyskryminacji sportowców murzyńskich. Brali w niej udział zarówno Murzyni, jak i biali. Demonstracja miała burzliwy przebieg. Po 5 godzinach oddziałom policji udało się rozpędzić tłumy demonstrantów. W licznych starciach wiele osób odniosło rany od pałek policji. Kilkudziesięciu demonstrantów aresztowano.

● W Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze otwarta została w dniu 10 bm. wystawa, poświęcona twórczości i życiu Karola Marksa, zorganizowana dla uczczenia 150 rocznicy jego urodzin.

● Komunistyczna Partia Wenezueli jednomyślnie aprobuje konsultatywne spotkanie partii komunistycznych i robotniczych w Budapeszcie i z radością przyjęła zaproszenie do udziału w tym spotkaniu — oświadczył sekretarz generalny KP Wenezueli Jesus Faria w wywiadzie dla „Neues Deutschland". (opr. star)

Wietnam

Nie ustaje bombardowanie DRW

Zażarte boje sił wyzwoleńczych z wojskami USA

HANOI PAP. Amerykańskie lotnictwo nieprzerwanie atakuje Demokratyczną Republikę Wietnamu. Samoloty USA dokonały nalotów na szereg obiektów wojskowych. Zbombardowano także elektrownię w miejscowości Uong Bi usytuowaną w odległości 24 km od Hajfongu.

Jak podała Wietnamska Agencja Informacyjna, według uzupełniających danych obrona przeciwlotnicza DRW w dniach 11, 14 i 15 lutego strąciła nad prowincją Quang Binh jeszcze 3 amerykańskie samoloty. W chwili obecnej ogólna liczba aparatów wroga zestrzelonych nad terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu wynosi 2763.

Partyzanci południowowietnamscy nadal prowadzą zażarte boje z wojskami USA i reżimu sajgońskiego. Amerykańskie superfortece powietrzne „B-52" ciągle bombardują pozycje wojsk wyzwoleńczych wokół bazy Khe Sanh, gdzie w partyzanckim kotle znajdu

(Dokończenie na str. 2)

Depesza gratulacyjna z Polski do N. Podgornego

Pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosowali depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego z okazji 65 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 18 bm.

Wilson wygwizdany

LONDYN (PAP). Premier Wilson dokonał krótkiej podróży po górniczych osadach Walii, gdzie wielokrotnie spotkał się z wrogimi demonstracjami mieszkańców. Studenci wygwizdali go za poparcie udzielane agresji amerykańskiej w Wietnamie, a górnicy za plany zamknięcia kopalń węgla. W Swansea policjanci musieli stanąć w obronie premiera, którego samochód był obrzucany różnymi przedmiotami przez 300 demonstrantów.

Po wizycie Kiesingera w Paryżu...

BONN (PAP.) Minister W. Brytanii do spraw europejskich lord Chalfont oświadczył w Oxfordzie po ogłoszeniu wspólnego komunikatu z rozmów Kiesinger – de Gaulle w Paryżu, że sam fakt, iż w komunikacie tym umieszczona została wzmianka o kandydaturze W. Brytanii do EWG oraz, że Niemcy zachodnie i Francja zajęły zgodne stanowisko w tej sprawie, co znalazło swój wyraz w opublikowaniu tej deklaracji — jest bardzo ważną ewolucją na drodze do przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

Natomiast prasa francuska odnosi się sceptycznie do perspektyw rychłego rozpoczęcia rozmów na temat kandydatury W. Brytanii do EWG. Prawicowa „Aurore" w sobotnim numerze stwierdza, że wspólne oświadczenie kanclerza Kiesingera i generała de Gaulle'a po ich rozmowach w Paryżu wyklucza możliwość, że brytyjskie podanie o przyjęcie do Wspólnego Rynku będzie odłożone bez jakiegokolwiek rozpatrywania. Naturalnie — dodaje dziennik, aby W. Brytania stała się członkiem Wspólnego Rynku, musi przedtem spełnić warunki wejścia na ten rynek.

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzka prasa w korespondencjach z Paryża i Londynu ocenia rezultaty spotkania kanclerza Kiesingera z prezydentem de Gaulle'em jako kapitulację Bonn i upokorzenie W. Brytanii.

Niemcy zachodnie, godząc się na warunki de Gaulle'a — pisze korespondent „Dagens Nyheter" — tym samym zaakceptowały warunki rokowań EWG z kandydatami, czyli [illegible] generała — utworzenie Europy niezależnej od USA".

Dzienniki szwedzkie są zdania, że W. Brytania znajdzie się teraz pod silnym naciskiem rządu bońskiego i rządów innych krajów (m.in. skandynawskich), aby przyjęła warunki de Gaulle'a i zrezygnowała z postulatu: albo pełne członkostwo EWG, albo nic.

Wszystkie dzieci są nasze

Książeczka mieszkaniowa od ormowców „Iskry"

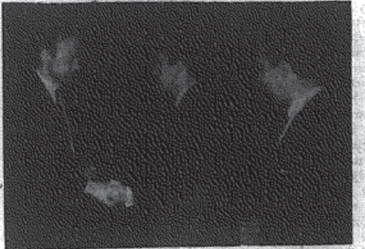

Zastępca dyrektora ZP „Iskra", R. Topolski w towarzystwie komendanta ORMO St. Orlińskiego, wręcza książeczkę mieszkaniową St. Walaskowi. Fot. E. Jonko

Wczoraj, z okazji XXII rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, w świetlicy Zakładów Precyzyjnych „Iskra" odbyła się uroczysta akademia.

Miłym jej akcentem było wręczenie książeczki mieszkaniowej Stanisławowi Walaskowi — wychowankowi Domu Dziecka w Kielcach, pracownikowi „Iskry", a zarazem uczniowi przyzakładowej szkoły zawodowej. Książeczkę ufundowali członkowie ORMO tego zakładu. (st)

Prognoza pogody

Dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna od minus 5 st. na północnym wschodzie, minus 3 st. w centrum i minus 1 st. na południowym zachodzie. Wiatry przeważnie umiarkowane, północno-zachodnie i zachodnie.

Reporterski zwiad

OD LUDZI i DLA LUDZI

W biednym, zaniedbanym, rolniczym pejzażu staszowskim niespodziewanie objawiła się siarka. Powstała kopalnia tego wartościowego złoża.

Praca na tzw. polach wydobywczych nie jest łatwa. Robić trzeba pod gołym niebem. I latem i zimą. I wtedy, kiedy na termometrze jest minus 20 stopni i wtedy, kiedy panują upały. A jak są mrozy?

Robotnicy gorącego mleka nie dostają. Nie ma jeszcze warunków, by tę gorącą strawę na stanowiska robocze dostarczać. Nie ma odpowiednich pomieszczeń, gdzie można by mleko gotować. Ale każdy pracownik dostaje gorącą kawę i cukier. To na pewno sprawy nie załatwia. Lada dzień przejdzie do użytku zbudowana kosztem około 500 tysięcy złotych nowa stołówka. W dużym obiekcie obliczonym na jednorazowe przyjęcie 300 ludzi będzie można gotować

(Dokończenie na str. 2)

Między Odrą a Bugiem

◆ Z okazji 6-lecia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej odbyło się spotkanie działaczy Towarzystwa. Podczas spotkania okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący ZG TPP-A, wicepremier Eugeniusz Szyr.

◆ W Warszawie odbyła się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego—narada poświęcona omówieniu pięcioletniego dorobku wojsk obrony terytorialnej, ocenie wyników szkolenia bojowego i specjalistycznego w roku ubiegłym oraz nakreślaniu zadań na 1968 rok.

◆ W Opolu odbywa się wojewódzka narada przewodniczących prezydiów powiatowych i gromadzkich rad narodowych oraz gromadzkiej służby rolnej. W obradach wziął udział wicepremier Zenon Nowak.

◆ W Zarządzie Głównym Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację odbyła się narada na temat problemów tzw. młodzieży trudnej oraz przedsięwzięć zmierzających do jej reedukacji.

◆ Wczoraj przypadała 60 rocznica urodzin członka Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL, wicepreżesa Rady Ministrów — Stefana Ignara. W związku z tym prezes NK ZSL — Czesław Wycech wystosował do Jubilata — w imieniu prezydium Naczelnego Komitetu oraz własnym — list gratulacyjny.

◆ Na posiedzeniu plenarnym spotkali się członkowie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Obrady poprzedziła uroczystość symbolicznego przekazania ambasadorowi DRW w Polsce — Do Phat Quangowi stu motorowerów, zakupionych ze składek dziennikarzy polskich, a przeznaczonych dla ich wietnamskich kolegów.

◆ W Warszawie odbyło się walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze Klubu Dziennikarzy Depeszowych SDP. Uczestnicy obrad podsumowali dwuletnią działalność klubu, nakreślili plan pracy na następną kadencję oraz dokonali wyboru 9-osobowego nowego zarządu klubu. Przewodniczącym zarządu został wybrany red. Włodzimierz Prywałow („Trybuna Ludu"), wiceprzewodniczącymi red. red.: Zbigniew Umański („Gazeta Robotnicza") — Wrocław, Kazimierz Treger („Sztandar Młodych"), a sekretarzem — red. Czesław Kosturek (Dziennik TV).

◆ W Kopalni Miedzi w Lubinie zakończono rozruch mechaniczny zakładu przeróbki rudy miedzi i przystąpiono do rozruchu technologicznego. Pierwszy transport uzyskanego koncentratu miedzi z nowego zagłębia w Lubinie skierowano do Huty Miedzi w Legnicy.

(opr. star.)

Król Jordanii Husajn ogląda przez lornetkę wioskę Karameh, która została zniszczona w czasie prowokacyjnego bombardowania terytorium jordańskiego przez artylerię i lotnictwo Izraela.
CAF-AP-telefoto

Bliski Wschód

(Dokończenie ze str. 1)

LONDYN PAP. Jak donosi z Ammanu korespondent Reutera, zakomunikowano tam oficjalnie, że liczba cywilnych ofiar czwartkowego bombardowania wynosi — według uzupełniających danych — czterdziestu sześciu zabitych i 55 rannych. Wszyscy cywile, którzy padli ofiarą napaści izraelskiej zamieszkiwali w północnej części doliny Jordanu. Natomiast w południowej części tejże doliny nie było ofiar wśród ludności cywilnej.

KAIR PAP. Z Ammanu donosi agencja MEN, że premier Talhuni zarządził niezwłoczne zorganizowanie pomocy finansowej dla ofiar czwartkowej agresji izraelskiej i oświadczył, że wszyscy którzy doznali strat otrzymają odszkodowanie od rządu jordańskiego. Premier w towarzystwie pięciu ministrów oraz członków prasy miejscowej i zagranicznej zwiedzał przez 6 godzin szpitale i poszkodowane osiedla.

Według doniesień agencji MEN z Sany, przewodniczący republikańskiej rady prezydenckiej Ar-Irjani zadeklarował pełne poparcie prezydenta ZRA Nasera w jego dążeniu do zapewnienia wspólnej akcji Arabów na rzecz wyeliminowania następstw agresji izraelskiej i rozwiązania problemu palestyńskiego. Ostatnio prezydent Naser mówił o tym na zakończenie konferencji dziennikarzy arabskich.

Neonaziści w Bundeswehrze

BONN (PAP) Neonazistowska partia narodowo - demokratyczna (NPD) zwiększa swe wpływy w Bundeswehrze. Fakt ten przyznaje inspektor generalny Bundeswehry de Maiziere w artykule na łamach biuletynu wojskowego.

Według jego danych, w Bundeswehrze jest obecnie co najmniej 500 oficerów i żołnierzy, którzy jawnie przyznają się do członkostwa w NPD i prowadzą agitację na rzecz tej partii.

Przemówienie L. Breżniewa

(Dokończenie ze str. 1)

międzynarodowym ruchu komunistycznym. Nie może być obecnie mowy o kierowaniu ruchem komunistycznym z jakiegoś jednego ośrodka. Na spotkanie konsultatywne w Budapeszcie w końcu lutego br. przybędą przedstawiciele około 70 partii komunistycznych. Mówca zapewnił, że KPZR uczyni wszystko, aby przyczynić się do sukcesu spotkania budapeszteńskiego.

L. Breżniew wskazał, że umocnienie wspólnoty socjalistycznej jest najważniejszym zadaniem bratnich partii. Dziś, gdy w poszczególnych wypadkach występują tendencje nacjonalistyczne, wyraźnie widoczne w szowinistycznej polityce grupy Mao Tse-tunga — oświadczył mówca — zadanie to jest szczególnie aktualne.

Podkreślając znaczenie kontaktów między czołowymi działaczami partyjnymi i państwowymi krajów socjalistycznych, Breżniew podał jako przykład niedawne spotkanie przywódców ZSRR z przywódcami PRL i NRD. Nasze partie zajmują jednakowe stanowiska we wszystkich zasadniczych kwestiach — oświadczył Leonid Breżniew.

Sekretarz generalny KC KPZR podkreślił szczególnie doniosłe znaczenie współpracy krajów socjalizmu w dziedzinie gospodarczej. Międzynarodowy socjalistyczny podział pracy stał się obiektywną potrzebą naszych krajów.

Za główny cel międzynarodowych spotkań komunistów — kontynuował mówca — uważamy umocnienie jedności szeregów komunistycznych oraz zespolenie wszystkich sił socjalistycznych i demokratycznych w walce przeciwko imperializmowi. KPZR uważa, że trzeba obecnie uczynić nowy krok, sprecyzować naszą taktykę i naszą strategię w obliczu wyraźnej aktywizacji i agresywnych kół imperialistycznych.

Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych potrafi usłuchać głosu rozsądku, to powinien położyć natychmiast kres bombardowaniom i innym agresywnym działaniom przeciwko DRW oraz rozważyć w sposób realistyczny jej propozycje dotyczące rokowań — oświadczył Leonid Breżniew.

Zaznaczył on, że Związek Radziecki nie przestaje domagać się stanowczo jak najszybszego i całkowitego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich zagarniętych obszarów krajów arabskich.

Mówiąc o problemach wewnętrznych Breżniew podkreślił, że głównym frontem walki narodu radzieckiego o zwycięstwo komunizmu była i jest nadal gospodarka. W ciągu ostatnich dwóch lat realna wartość dochodów ludzi pracy wzrosła średnio o przeszło 12 proc.

W okresie po XXIII Zjeździe KPZR nastąpił dalszy wzrost roli partii we wszystkich dziedzinach budownictwa komunistycznego. Obecnie KPZR liczy 13.180 tys. członków.

Gość z Mongolii w Ostrowcu i Sandomierzu

Przebywający na Kielecczyźnie lektor Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej doc. dr Purewbaatar odwiedził w dniu wczorajszym Ostrowiec i Sandomierz. W godzinach przedpołudniowych spotkał się z władzami partyjno-administracyjnymi Ostrowca. Gość z dalekiej Mongolii, który przybył w towarzystwie kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Andrzeja Pierchały, został poinformowany przez sekretarza miejskiej instancji partyjnej — Jana Klimka o tradycjach ruchu robotniczego oraz aktualnych problemach w pracy ostrowieckiej organizacji partyjnej. Bardzo serdecznie powitali przedstawiciela bratniego narodu pracownicy Huty im. M. Nowotki. Gość zwiedził podstawowe wydziały produkcyjne oraz żywo interesował się warunkami pracy załogi. O zasadniczych przemianach, które zaszły w Mongolskiej Republice Ludowej w okresie 47 lat budownictwa socjalistycznego, mówił tow. Purewbaatar na spotkaniu z aktywem partyjno-gospodarczym.

Z Ostrowca lektor KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej udał się do Sandomierza. W godzinach popołudniowych zwiedził zabytki miasta oraz spotkał się z członkami egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR.

(w. ber)

Rozpoczął działalność Wojewódzki Społeczny Komitet ORMO

Kielecka organizacja ORMO liczy przeszło 20 tysięcy członków. W skład jej wchodzą ludzie różnych zawodów i specjalności. W ciągu wieloletniej działalności „ormowcy" woj. kieleckiego osiągnęli wiele sukcesów. Tworzą oni czołową organizację w kraju.

Na mocy ustawy sejmowej z czerwca ub. roku, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach powołało Wojewódzki Społeczny Komitet ORMO. Jego przewodniczącym został sekretarz KW PZPR — mgr HENRYK SOBOŃ ,a jego zastępcami: mgr Jan Wójcik, z-ca przewodniczącego Prez. WRN i płk Jan Kochel, z-ca komendanta wojewódzkiego MO. Wczoraj odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO. Powołano na nim Sztab Wojewódzki ORMO. Komendantem jego został wybrany mjr Franciszek Turek, a jego zastępcą — mjr Marian Jarczyński. Szefem Sztabu Wojewódzkiego został mjr Tadeusz Nyga, a jego zastępcą — inż. mgr Czesław Kot. Podczas zebrania omówiono program działalności, który przewiduje m. in. koordynowanie działalności wszystkich terenowych jednostek ORMO.

(star)

Zakończenie rozmów między związkowcami Polski i Węgier

BUDAPESZT (PAP). Wczoraj zakończyły się w Budapeszcie prowadzone od czwartku rozmowy między delegacjami CRZZ a węgierskimi związkami zawodowymi. W skład delegacji polskiej wchodzili: przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, wiceprzewodniczący Józef Kulesza oraz sekretarze: Wiesław Kos i Wiktor Obolewicz. Po zakończeniu rozmów nastąpiło podpisanie wspólnej deklaracji, której tekst zostanie opublikowany w prasie w przyszłym tygodniu.

Wietnam

Krwawe walki w Hue

(Dokończenie ze str. 1)

je się 8 tys. żołnierzy piechoty morskiej USA.

Wietnamska Agencja Informacyjna powołując się na agencję Wyzwolenie donosi, że w dniu 14 lutego żołnierze frontu wyzwolenia zestrzelili 10 samolotów USA nad bazą Ta Con odległą o 8 km od Khe Sanh.

Ta sama agencja zdając relację z bojów toczonych w prowincji Quang Tri, gdzie znajdują się te bazy podaje, że w dniach od 6 do 10 lutego żołnierze ludowych sił wyzwoleńczych wyeliminowali z walk około 4.500 żołnierzy nieprzyjaciela, w tym 2.900 Amerykanów.

• ★ •

NOWY JORK (PAP). Sobota była 18 dniem krwawych walk w Hue, mieście południowo-wietnamskim. Żołnierze amerykańskiej piechoty morskiej nadal atakowali miejscową cytadelę, nad którą w dalszym ciągu powiewa flaga Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Ataki marines, którzy używali granatów i gazów łzawiących oraz korzystali ze wsparcia artylerii były bohatersko odpierane. W sobotę rano w walkach o cytadelę zginął jeden żołnierz USA a 5 zostało rannych.

Bombowce strategiczne USA „B-52" kontynuowały tego dnia naloty w pobliżu okrążonej przez powstańców amerykańskiej bazy Khe Sanh w północno - zachodniej części Wietnamu płd.

Niespokojna sytuacja panuje nadal w Sajgonie, stolicy Wietnamu płd., gdzie reżimowa policja bez przerwy patroluje ulice. Według przedstawicieli dowództwa amerykańskiego, w centrum miasta przebywa jeszcze kilkuset partyzantów południowowietnamskich.

Z dalszych doniesień wynika, że samolot amerykański zbombardował — jak twierdzą przedstawiciele USA — przez pomyłkę, obóz uchodźców południowowietnamskiej prowincji Quang Tri. Zginęły 22 osoby cywilne, a 38 zostało rannych.

NOWY JORK. PAP. Amerykańska agresja w Wietnamie kosztuje podatników w USA około 40 milionów dolarów dziennie. Tyle wynoszą wydatki na materialno - techniczne zabezpieczenie akcji bojowych interwentów w Wietnamie południowym i DRW. Dane te podał kierownik wydziału materialno - technicznego zabezpieczenia wojsk USA — generał F. Besson. Stwierdził on, że wydatki USA na sprzęt wojskowy zwiększyły się w roku 1967 w dwójnasób w porównaniu z rokiem poprzednim.

WASZYNGTON PAP. Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji Reutera, amerykańska żandarmeria zajęła się energicznie sprawą używania marihuany i różnych narkotyków przez żołnierzy USA walczących w Wietnamie. Specjalni wywiadowcy otrzymali zadanie wykrywania w Wietnamie południowym nielegalnych źródeł handlu narkotykami.

BERLIN PAP. W sobotę przed południem w Wyższej Szkole Technicznej w Berlinie zachodnim rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w sprawie Wietnamu. Na konferencję przybyło około 3 tys. młodzieży. Odbywa się ona z inicjatywy Socjalistycznego Związku Studentów Niemieckich (SDS) oraz licznych socjalistycznych organizacji młodzieżowych krajów zachodnich.

Podczas otwarcia konferencji młodzież wznosiła hasła na cześć FWN Wietnamu Południowego oraz skandowała: Ho Chi Minh.

Rebelia w Indonezji

PARYŻ PAP. Agencja France - Presse donosi z Djakarty, że według sobotnich informacji z wiarygodnego źródła pewne jednostki policji, marynarki wojennej i armii wszczęły w czwartek otwarty bunt przeciwko rządowi generała Suharto i zdezerterowały z obozu Malaga we wschodniej części Jawy, zabierając ze sobą broń. Do ruchu rebelianckiego należy dotychczas kilkuset ludzi. Ruch ten został podobno zainicjowany przez zwolenników byłego prezydenta Sukarno i lewicowe elementy Indonezyjskiej Partii Narodowej. Według pierwszych doniesień, jakie nadeszły do Djakarty, źródłem buntu jest niezadowolenie szerzące się w wojsku i policji z powodu ogólnie złych warunków bytu i zwyżki cen żywności, zwłaszcza ryżu. Na tym tle doszło do równoczesnej dezercji w niektórych jednostkach. Dowództwo okręgu wojskowego, w którym zanotowano te objawy, zarządziło stan alarmowy, aby odeprzeć ewentualny atak dezerterów. Według AFP, koła wojskowe w stolicy Indonezji przypuszczają, że rebelianci mogą nawiązać kontakt z „komunistami indonezyjskimi działającymi w podziemiu".

Przygotowania do plenum KW PZPR

na temat bezpieczeństwa i higieny pracy

W piątek odbyła się w KW PZPR narada poświęcona przygotowaniom do plenum KW w sprawach bhp. Przewidywane jest ono w drugiej połowie czerwca br., co pozwoli jeszcze na wprowadzenie do planu na rok 1969 określonych pozycji, m. in. z zakresu inwestycyjnego.

Tow. Bogusław Stachura sekretarz KW omawiając zadania związane z przygotowaniami do plenum podkreślił, że należyte traktowanie bezpieczeństwa i higieny pracy, a w szerszym ujęciu wszystkich spraw socjalno - bytowych załóg, ma nie tylko bezpośrednie znaczenie dla stanu zdrowia pracowników, lecz wiąże się ściśle z wynikami produkcyjnymi.

Obecnie w przemyśle naszego województwa pracuje około 170 tysięcy ludzi. W roku ubiegłym przyrost zatrudnienia wyniósł 7 tysięcy osób. Od roku 1946 liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła 3-krotnie, co oznacza, że do naszych zakładów przychodzi wielu ludzi nowych, nie obeznanych należycie z zasadami bhp. Stan bhp, niestety, w wielu zakładach pozostawia wiele do życzenia, szczególnie w starych fabrykach i w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego.

Komitet Wojewódzki partii zobowiązał więc wszystkie KZ PZPR, a przede wszystkim rady zakładowe i dyrekcje do wnikliwego przeanalizowania wszystkich zaniedbań i potrzeb i opracowania konkretnych programów bhp w zakładach. Do prac tych włączą się aktywnie zarządy okręgowe związków zakładowych, SANEPID, wydziały zdrowia i gospodarki wodnej Prez. WRN i rad terenowych.

Uwzględniając szczególnie trudną sytuację w odlewnictwie oraz w przemyśle wapienniczym przewiduje się zorganizowanie w naszym województwie specjalnego plenum ZG ZZ Metalowców, a także Budowlanych. Do przygotowań włączyć się muszą zjednoczenia zarówno wojewódzkie jak i centralne.

Egzekutywa KW do czerwca trzykrotnie analizować będzie stan bhp w poszczególnych zakładach. Dokonano już takiej oceny w FSC, następna dotyczyć będzie Huty im. M. Nowotki.

Na szczególną uwagę zasługują takie problemy, jak lecznictwo zakładowe, organizacja wczasów i kuracji sanatoryjnych (ze specjalnym uwzględnieniem udziału w nich robotników fizycznych), rozbudowa ośrodków wczasowo-rekreacyjnych. W tym wypadku chodzi o program budowy takich ośrodków w naszym województwie, a nie w odległych rejonach kraju, co podnosi koszty eksploatacji i ogranicza udział robotników.

W kompleksowym traktowaniu spraw socjalno - bytowych nie można pominąć spraw mieszkaniowych, dojazdów do pracy itp.

Przewiduje się, że po plenum KW w jesieni odbędą się konferencje samorządów robotniczych, które w oparciu o uchwały tego plenum i bilans własnych potrzeb uchwalą konkretne, obowiązujące programy bhp dla swoich zakładów.

(l. w.)

Holenderska misja gospodarcza przybyła do Polski

Wczoraj przybyła do Polski — z 10-dniową wizytą — holenderska misja gospodarcza, składająca się z 60 osób reprezentujących w zasadzie wszystkie dziedziny życia ekonomicznego tego kraju. W skład misji wchodzą przedstawiciele administracji państwowej, organizacji i przedsiębiorstw handlowych, banków, przemysłów: maszynowego, stoczniowego, chemicznego, włókienniczego, rolno-spożywczego, a także organizacji zajmujących się transportem i żeglugą.

Misji przewodniczy członek gabinetu holenderskiego, sekretarz stanu w ministerstwie transportu i robót publicznych Mey Josef Keyzer.

Niezależnie od rozmów o charakterze oficjalnym, które mają być przeprowadzone w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego goście spotkają się — odpowiednio do swych zainteresowań — z przedstawicielami zjednoczeń i zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw eksportowo-importowych, a także instytutów.

Memorandum NRD

DELHI (PAP). W memorandum przekazanym przewodniczącemu II sesji obradującej w Delhi konferencji ONZ do spraw handlu i rozwoju rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża gotowość konstruktywnej współpracy z pozostałymi członkami konferencji, na zasadzie równych praw i w ramach swoich możliwości, w rozwiązywaniu wielkich zadań stojących przed tą konferencją.

Reporterski zwiad

(Dokończenie ze str. 1)

i mleko i inne gorące posiłki. Nowoczesne urządzenia i firma o ustalonej renomie (Oddział WSS z Buska) na pewno wprowadzą oczekiwane zmiany w systemie opieki nad pracownikami państwowego przedsiębiorstwa. A co więcej? GS Koniemłoty prowadzi w rejonie pachnącym siarką kilka kiosków spożywczych. Zaopatrzenie — jak powiadają sami robotnicy — jest bardzo dobre. Nie brak ani kiełbasy, ani szynki, ani pieczywa, ani wielu innych wyrobów. Ale problemem dla załogi są jeszcze mieszkania, kwestia, wypoczynku i rozrywki, sieć placówek kulturalnych itp. Ale o tych sprawach nikt nie zapomina. Myśli się o budowie Domu Górnika i hotelu robotniczym. Nie bez szans powodzenia jest także budowa Domu dla Samotnych.

A co już załoga siarki uzyskała? W Staszowie jest już hotel robotniczy. 40 rodzin mieszka w nowych budynkach. W tym roku klucze do nowych mieszkań dostanie 200 pracowników kopalni. Najpóźniej w III kwartale tego roku odda się w użytkowanie pracowników grzybowskiego kombinatu nowy hotel robotniczy dla 150 pracowników.

W załodze dość znaczny odsetek stanowią chłopi. Rada Zakładowa chce, aby poza swoim powiatem zobaczyli wybrzeże i góry. Czyni przeto starania o autokar. Ale oprócz tych wojaży, które zaliczyć należy do usług wyższego rzędu, pamięta się o zwyczajnym ubraniu ochronnym. Teraz jeszcze na skutek niedopełnionych formalności robotnik kopalni dostaje 16 złotych kwartalnie na wypranie zimowych ubrań. To mniej niż kosztuje proszek „Ixi". Kopalnia mogłaby zapłacić pełną stawkę za taką usługę państwowym czy spółdzielczym pralniom. Ale wszystkie pralnie nie chcą przyjąć do prania odzieży z... Grzybowa.

Program rozrywek kulturalnych także znalazł miejsce w planach inwestycyjnych.

(Est)

Konferencja prasowa członków załogi „Pueblo"

PHENIAN PAP. Odbyła się tu konferencja prasowa, na której wystąpili oficerowie z amerykańskiego okrętu szpiegowskiego „Pueblo" — podaje dziennik „Rodong Sinmun". Potwierdzili oni raz jeszcze, że okręt zajmował się szpiegowską działalnością przeciwko KRL-D, wtargnąwszy na jej wody terytorialne.

Kapitan „Pueblo", Bucher, oświadczył, że głównym celem obserwacji prowadzonych z „Pueblo" było badanie ruchu okrętów KRL-D oraz łączności radiowej floty KRL-D. Informacje te były zbierane dla marynarki wojennej.

Plenum ZW ZMW na tematy rolne

Wczoraj w Kielcach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, poświęcone wykonaniu uchwał IX plenum KC PZPR. Obrady zagaił przewodniczący ZW tow. Henryk Wrona, który powitał sekretarza Zarządu Głównego ZMW tow. Jana Łyska, zastępcę kierownika Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN tow. Lucjana Pacurę i zastępcę kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Eugeniusza Morawskiego.

Zastępca przewodniczącego ZW ZMW tow. Stanisław Fuk w swoim referacie omówił dotychczasowe doświadczenia młodzieży wiejskiej w pracy na roli. Młodzi rolnicy mogą decydować o rozwoju swoich warsztatów pracy. Jedna trzecia członków ZMW — rolników, ma wykształcenie rolnicze — szkołę przysposobienia rolniczego a nawet technikum. Jest wiele przykładów, które mówią, że młodzi rolnicy na glebach 5 i 6 klasy zbierają znacznie większe plony niż pozostali chłopi.

W dyskusji żywej i ciekawej zabierali głos młodzi działacze ZMW, rolnicy z prawdziwego zdarzenia, dzieląc się swymi doświadczeniami w produkcji roślinnej i hodowlanej.

(t.b.)

Zjazd wychowanków UJ

Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie organizuje w dniach 2—3 marca br. ogólnopolski zjazd absolwentów wszystkich kierunków studiów filologicznych Wszechnicy Jagiellońskiej. Obok spotkań koleżeńskich program zjazdu przewiduje sesje naukowe. Zgłoszenia udziału w zjeździe przyjmuje Zarząd Główny Stowarzyszenia Absolwentów UJ, Kraków, ul. Świerczewskiego 2.

(Star.)

„Wieczór wietnamski"

W radomskim SN z inicjatywy młodzieży i dyrekcji SN zorganizowano wieczornicę poświęconą bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu. Studenci SN, którzy do ostatniego miejsca wypełnili wielką salę serdecznymi oklaskami powitali swoich gości — sekretarza Ambasady DRW Nguyen Thanh Tan i z-cę redaktora naczelnego „Życia Warszawy" Ryszarda Wojnę. Z dużą uwagą słuchano komentarza red. Wojny, dotyczącego konfliktu wietnamskiego, a następnie epizodów z walki narodu wietnamskiego przeciwko amerykańskiemu agresorowi przedstawionych przez sekretarza ambasady. Studenci SN podjęli też rezolucję domagającą się przerwania wojny i wycofania się agresorów, którą złożyli na ręce przedstawiciela Wietnamu.

Teatr studencki SN zaprezentował program pt. „Tryptyk wietnamski".

ss

W. KROGULEC

W rodzinnym kółku

LIST

„Zwracam się do Redakcji o dopomożenie nam — rolnikom wsi Jakubowice, pow. Sandomierz, o uregulowanie stanu prowadzenia kółka rolniczego w Jakubowicach. Jest ono nieodpowiednio prowadzone, bo cała rodzina zajmuje w tym kółku stanowiska. Ojciec — prezes, syn — dyspozytor, zięć — omłotowy, traktorzysta — kuzyn, sekretarz — kuzyn.

Traktory pracują dnie i noce, a pieniędzy nie ma w kasie u kasjera, ani nie ma na wypłatę i ani grosz nie odprowadzony do SOP. Jeśli ktoś przedpłatę wniesie do kasjera, to u niego nie robią, tylko u innych ludzi, bo to idzie na inne konto.

Ciągniki pobrane w 1966 r., to już z nich teraz została postać. Traktorzyści są u nas miejscowi, którzy chcieliby pracować, to ich się nie przyjmuje, bo „na lewo" by nie pojechali.

Sorty mundurowe pobiera się raz w końcu listopada, a drugi raz w lutym i to ma stanowić własność dyspozytora. Młocarnie to się wysyła tylko za łapówki, a ciągniki na noc nie stoją tam, gdzie powinny, tylko zarabiają pieniądze, które idą „na lewo". Wozi się niektórym buraki, obrabia pole — bez żadnego zapisu.

To wszystko było zgłaszane do PZKR w Sandomierzu, ale efekt jest słaby".

LUSTRACJA

Szczegółowe zbadanie spraw zawartych w liście naszego czytelnika przekraczało możliwości dziennikarza. Dlatego list przekazaliśmy do Woj. Związku Kółek Rolniczych, który wysłał do Jakubowic swoich lustratorów.

Oto co w swoim sprawozdaniu napisali: kierownik działu lustracji WZKR — M. Rogowski i lustrator PZKR w Sandomierzu — S. Turbakiewicz. (Oczywiście cytujemy tylko niektóre, celniejsze fragmenty 8-stronicowego dokumentu).

„...Zarzut dotyczący pokrewieństwa osób w zarządzie oraz zarządu z pracownikami jest uzasadniony, ponieważ dyspozytor ob. Kazimierz Młodożeniec jest synem prezesa KR, ob. Stanisława Młodożeńca, a były omłotowy ob. Stanisław Cieślik, który pełnił tę funkcję do dnia 15.XI.67 r. jest zięciem prezesa kółka rolniczego i szwagrem dyspozytora. Ponadto stwierdzono, że między prezesem KR a ob. Rochem Soboniem oraz traktorzystą ob. Janem Gołębiem istnieje dalsze pokrewieństwo w linii bocznej..."

„...W czasie lustracji potwierdzono zarzut dotyczący samowolnego inkasowania gotówki za usługi KR przez dyspozytora oraz samowolne dysponowanie nią z pominięciem kasy kółka rolniczego. Dyspozytor inkasował należności za usługi, a następnie dokonywał zakupu paliwa, regulował rachunki z POM itp., rozliczając się później ze skarbnikiem dowodami. Ponadto stwierdzono, że dyspozytor ob. Kazimierz Młodożeniec wbrew obowiązującym przepisom inkasował należności za usługi KR od usługobiorców nie wystawiając żadnych pokwitowań, co mogło sprzyjać powstawaniu nadużyć..."

„...Traktorzyści nie mając zapasu oleju silnikowego samowolnie i bez wiedzy omłotowego spuszczali częściowo przepracowany olej z silnika S-320, używając go następnie do ciągników, potwierdzeniem tego jest oświadczenie omłotowego ob. Stanisława Cieślika, jak również stwierdzenie w czasie lustracji, że silnik ten nie posiadał w ogóle oleju w układzie smarowania..."

„...Jak wynika z oświadczenia ob. Franciszka Patera zam. w Jakubowicach i ob. Zofii Listopad zam. w Sobótce dyspozytor KR ob. Kazimierz Młodożeniec nie przestrzegał kolejności zamówionych usług oraz nie prowadził należycie i na bieżąco, jak stwierdzono w czasie lustracji, książki zamówień.

Ponadto w wyniku lustracji stwierdzono, że pobrał on bez pokwitowania od ob. Stanisława Polaneckiego zam. w Prusach, 100 zł za skierowanie do ww. obywatela agregatu omłotowego, co potwierdza oświadczenie ob. Polaneckiego. Pobranej sumy ob. Kazimierz Młodożeniec nie wpłacił do kasy kółka, zatrzymując ją dla siebie, natomiast w złożonym oświadczeniu Kazimierz Młodożeniec wyjaśnia, że sumę powyższą pobrał od usługobiorcy, jako dodatkowe wynagrodzenie dla omłotowego ob. Stanisława Cieślika, swego szwagra za obsługę agregatu przy omłotach w nocy. Następnie wyjaśnia on w swym oświadczeniu, że sumy powyższej nie przekazał omłotowemu, gdyż posiadał on u swego szwagra prywatną należność, którą w ten sposób sobie potrącił. Zdaniem kontrolujących, tłumaczenie ob. Kazimierza Młodożeńca jest bezpodstawne, gdyż na przyjętą sumę zł 100 nie wystawił żadnego pokwitowania i sumy tej nie wpłacił do kasy KR, co świadczy o popełnionym nadużyciu. Nie poinformował on również zarządu KR o pobraniu tej sumy co dowodzi, że uważał on tę sumę jako łapówkę za wykonanie omłotu..."

„...Jak wynika z oświadczenia ob. Andrzeja Nowaka, zam. w Prusach, w maju 1967 r. traktorzysta KR ob. Jan Gołąb dowoził mu drzewo i meble ze stacji kolejowej Jakubowice, której to usługi nie wykazał w ogóle w karcie pracy. Ze wspomnianego oświadczenia wynika, że ob. Andrzej Nowak za transport ten wpłacił traktorzyście należną dla KR sumę 320 zł, na którą nie otrzymał on żadnego pokwitowania. Z sumy powyższej ob. Jan Gołąb wpłacił do kasy KR w dniu 30.X.67 r. zaledwie sumę 180 zł zatrzymując dla siebie różnicę, tj. 140 zł. Fakty powyższe dowodzą, że ob. Jan Gołąb ukrył wykonaną usługę, zatrzymując dla siebie należną dla KR równowartość, jednak dowiadując się o skardze, wpłacił do kasy kółka część pobranej sumy za transport u ob. Andrzeja Nowaka, którego jednak nie wykazał w karcie pracy..."

„...Na podstawie konfrontacji zapisów w kartach pracy dotyczących transportu buraków sprzętem KR dla brata dyspozytora ob. Józefa Młodożeńca, z „dziennikiem odbioru buraków" przez Cukrownię „Częstocice", skład Jakubowice stwierdzono, że dokonany transport buraków sprzętem KR przez tarktorzystę ob. Jana Gołębia dla ob. Józefa Młodożeńca — brata dyspozytora, z pola na punkt skupu odległy o ok. 2 km, w ilości 153,2 q tj. 4 kursy w dniach 11.X. i 13.X., dwa kursy w dn. 19.X. nie zostały w ogóle wykazane w kartach pracy oraz nie wpłynęła do kasy KR należność za wymienione usługi..."

„...Docieranie ciągnika luzem wykazano w karcie nr 228 w dniach 9.X, 10.X., 11X., 12.X, 13.X. i 14.X. w ilości 82 godz. nie miało miejsca, gdyż ciągnikiem tym traktorzysta dokonywał transportu dla usługobiorców, który wykazał w karcie pracy nr 225 i 229 jako praca stojącego w tym czasie ciągnika „Ursus" C-328, na którym uprzednio pracował. W związku z powyższym, odliczając z karty pracy nr 228 wspomniane docieranie w dniu 7.X. i 8.X., które mogło mieć miejsce w ilości 24 godz., należy stwierdzić, że pozostałe docieranie ciągnika wykazane w tej karcie w ilości 82 godz. jest fikcyjne, co potwierdza sam traktorzysta ob. Jan Gołąb w swym oświadczeniu..."

ZAMIAST WNIOSKÓW

Trzecią część artykułu miała stanowić relacja z zebrania sprawozdawczo-wyborczego w kółku rolniczym w Jakubowicach. Wyznaczone ono było na 9 lutego br. Zebranie jednak zostało odłożone na późniejszy termin.

Nie chcąc, aby cały materiał zdezaktualizował się — postanowiliśmy go zamieścić.

Celowo, zarówno w liście jak i fragmentach protokółu lustracyjnego zachowaliśmy autentyczność sformułowań. Na pozór suche stwierdzenia, szczegółowo udokumentowane faktami i oświadczeniami ludzi muszą zmuszać do myślenia. Szczególnie teraz, kiedy w kółkach rolniczych trwa kampania zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Mówiono nam, że kółko rolnicze w Jakubowicach na ogół nieźle pracuje, nie przynosi strat, że pisanie źle o nim może osłabić jego dalszą działalność.

Trudno się zgodzić z takim stwierdzeniem. Kółko, w którym prawie wszystkie najważniejsze funkcje pełnią spowinowaceni ze sobą ludzie, nie jest, bo nie może być, społecznym samorządem, reprezentantem całej wsi. Fakty ujawnione przez lustratorów aż nadto jasno dowodzą, że ta zebrana w kierownictwie kółka rodzinka wspomagała się wzajemnie, dopuszczając się oczywistych nadużyć.

A więc pobranymi bez pokwitowania pieniędzmi regulowano rzekomo prywatne długi szwagra. Bratu dyspozytora zwieziono 153 q buraków cukrowych, za co do kółka nie wpłynęła ani jedna złotówka. Kuzyn — traktorzysta za świadczone kółkowym ciągnikiem usługi inkasuje pieniądze do swojej kieszeni. Dopiero po 5 miesiącach, kiedy dowiaduje się, że ktoś ze wsi napisał skargę do redakcji — wspaniałomyślnie wpłaca do kasy, ale tylko część pobranej gotówki.

Majątek, którym kuzyni rządzili, jest społecznym majątkiem całej wsi Jakubowice. Złożyły się na niego złotówki każdego rolnika ze wsi. Mamy w województwie aż nadto przykładów serdecznej troski kółek rolniczych o ten społeczny majątek. Ludzie dbają o niego więcej aniżeli o swój własny. Dlatego wszelkie praktyki wykorzystywania zarówno społecznych funkcji jak i maszyn do swoich nieuczciwych celów muszą być piętnowane. Bez względu na to czy chodzi o tysiące, czy o złotówki.

I mimo iż nie doczekaliśmy się zebrania w Jakubowicach — sądzimy, że skoro zostanie ono zwołane — członkowie tego kółka właściwie ocenią tych, co postępują niezgodnie z kółkowym statutem, z interesem całej wsi i rolników. No i chyba rozparcelują kółkową rodzinkę.

Przygotowania przed wyruszeniem na połowy. fot. Z. Cejlach

Przygotowania do młodzieżowego konkursu. fot. Z. Cejlach

Taaaaka ryba!

Kogo bierze i dlaczego?

Gdzie to się w roku ubiegłym nie moczyło kijów w wodzie! Nie mówię o Kielecczyźnie, bo tu już naprawdę nie bardzo jest gdzie wędkować, o czym zresztą najlepiej wiedzą śląscy wędkarze, ale człowiek się łudzi, jedzie do Żernik po to, żeby się jeszcze raz przekonać o tym, że ryby są mądrzejsze od ludzi i doskonale wiedzą czego nie lubią. Więc nie lubią z całą pewnością różnych chemicznych specyfików, którymi ostatnio nasze zakłady produkcyjne sycą wodę bezprzytomnie, bo chyba o świadomości nie może tu być mowy. W końcu z kogo głównie rekrutują się członkowie PZW jak nie z robotników, a czasem także dyrektorów zakładów produkcyjnych?

Więc można spędzić urocze wędkarskie lato na Mazurach czy w Koszalińskiem, można pojechać na pstrągi w góry. Ale z czym? I tu dochodzimy do sedna sprawy. Załóżmy, że komuś taaaka ryba złamała szczytówkę (takie cuda trafiają się od czasu do czasu) i chce sobie kupić inną. Nie mówię, że od razu całą nową wędkę, ale samą końcówkę. W okresie kilku tygodni zimowych, jeżeli ma szczęście to trafi na ten „wyszukany" asortyment nawet w Kielcach. W miastach powiatowych rzecz nie do osiągnięcia. Jeszcze została w zapasie stolica. Ale do tego trzeba całej wyprawy...

Tak, szczytówka to już cała inwestycja. Może lepiej jest z żyłkami i haczykami? Marzenie ściętej głowy. Owszem są w sklepach (aż dwóch w wojewódzkim mieście) żyłki polskiej produkcji, które niestety, jak na liny do wiązania bydła na pastwiskach są zbyt słabe, ale znów do lekkiej wędki absolutnie nie pasują. Mają bowiem własny, silny charakter — raz zwinięte nie dają się rozwijać, zachowują swój spiralny wygląd i nie pomoże nawet wielogodzinne moczenie w wodzie. Haczyki zaś stanowią przedmiot bezgotówkowej wymiany między wędkarzami, którzy kiedyś bawiąc poza granicami ojczyzny, przytomnie, zamiast koszul non-iron, kupowali właśnie sprzęt wędkarski. Błaga się później takich o parę metrów żyłki na przypony, o haczyk, czy o jakiś przyzwoity spławik. Nasze spławiki, w każdym razie te osiągalne w handlu, przypominają niestety, boje ratunkowe. Ileż taka ryba musi mieć hartu ducha i uporu, żeby coś takiego wciągnąć pod wodę!

Więc łapało się w różnych wodach naszego pięknego kraju i wszędzie z duszą na ramieniu, żeby gdzieś o coś nie zahaczyć, nie zerwać przyponu, nie zaciąć haczyka, nie zgubić spławika. Przy zaczepie, właził człowiek do wody nie bacząc na jej rześką temperaturę...

Nasza kochana drobna wytwórczość przemysłowa! Nikt tu w końcu nie żąda niemożliwości. Nie namawiam na produkcję żyłki fosforyzowanej, doskonale widocznej w nocy, wspaniale leżącej na wodzie, ale prosimy o lekko obracające się kołowrotki, gdyż jak się okazuje, łatwiej robić zegarki niż takie „skomplikowane" urządzenia, ale ostatecznie po tylu latach praktyki powinniśmy wreszcie otrzymać w sklepie, a nie w komisie, jakąś przyzwoitą żyłkę o dowolnej grubości i w dowolnym kolorze.

Zresztą, bo ja wiem, może gdzieś się takie rzeczy kupuje, bo ludzie mają.

Pomyślmy jednak o takiej propozycji: rzecz dojrzała do zastanowienia. W Kielcach mamy sporo zarejestrowanych wędkarzy, mamy dobry zarząd Okręgu, czy zatem nie powinniśmy wreszcie mieć także jakiegoś sklepiku z wędkarskimi akcesoriami? Chodzi o możliwość kupienia nawiązanych gotowych przyponów, o konserwację sprzętu (np. kołowrotków przy spiningach) o zdobycie nawet ręcznie produkowanych spławików, gotowych wędek, których wygląd odbiegałby choć trochę od tyk do podpierania chmielu.

Zupełnie inna, ale łącząca się z tym ściśle sprawa: wiemy, że we Francji produkowane są masowo specjalne pasty na różne gatunki ryb. Wyciska się trochę tego na haczyk, lekko ugniata i bawimy się dalej. U nas co wędkarz to inna szkoła robienia tzw. ciasta. A to z kartoflami, a to z szafranem, czy wreszcie ze szminką nr 102 Max Faktora! Wszystko to jest w sumie dość kłopotliwe, nie mówiąc już o nerwach.

Tymczasem bierze na ciasto, mniemam, co to może być — na ciasto! Są przysięgli zwolennicy łapania na pęczak, odpowiednio gotowany i barwiony szafranem. Inni znów łapią konwencjonalnie na robaka. Wydaje się, że długo jeszcze nie będziemy produkować kauczukowych robaczków, jak pomysłowi Anglicy, którzy swój produkt reklamują jako rzecz nie dającą się zniszczyć wcześniej, niż po tysięcznym braniu taaakiej ryby, a zatem może taki sklep mógłby prowadzić również sprzedaż różnego rodzaju przynęt?

I dalej, kto w Polsce produkuje sadzyki na żywca, a kto w Kielcach może żywca kupić?

Jakże często spotyka się nad wodą starszych kolegów umiejętnie wykorzystujących, (bo zapewniam, nic tak nie regeneruje sił jak wędkarstwo) emeryturę, którzy chętnie dzielą się swym doświadczeniem, dadzą zrozpaczonemu człowiekowi w potrzebie haczyk i kawałek żyłki do przyponu. Sądzę, że kilku takich panów w okresie zimowym chętnie zajęłoby się pracą w takim zakładziku specjalistycznym, który mógłby się wkrótce stać jednym z najmniej ekskluzywnych klubów, będąc miejscem, w którym można by się było z kimś rozumiejącym duszę wędkarza - amatora podzielić wspomnieniami o braniu taaakiej ryby...

Na razie jednak [illegible] tylko nas samych. Szkoda!

Odnaleziona córka

Padły sobie w ramiona... Płacz, uściski, radość... Dwie kobiety. Dotychczas nie pozwolono im być razem. Rozłączono je w czasie wojny, w 1940 roku. Matkę jeszcze chorą, wydano oprawcom spod znaku złamanego krzyża. Minęły lata pozbawione ludzkich uczuć... Padły sobie w ramiona. Dwie kobiety: matka i córka. Płacz, radość, wspomnienia...

* * *

... miałam niedobrą macochę. Kilkakrotnie gubiła mnie w lesie po to, abym do domu nie wracała. Zawsze jednak dobrzy ludzie odprowadzali mnie do ... domu macochy. Nienawidziła mnie. Z pierwszego małżeństwa miała swoje dzieci. Miała sporo kłopotów. Gdy miałam 10 lat powiedziała:

— Duża jesteś, idź do miasta, do służby. Tam ci będzie lepiej. U mnie chleba nawet dla moich dzieci nie starcza...

Trafiłam do O. Zaczęłam „pracować". Będąc dzieckiem opiekowałam się... dziećmi. Tu jednak nie zagrzałam długo. Chlebodawcy orzekli, że jestem darmozjadem, nie noszę na rękach ich dzieci. A ja po prostu nie miałam siły. W jednej podartej sukienczynie i tenisówkach poszłam do innych. Tu też szybko się mnie pozbyli. Zbliżała się wiosna. Do pracy w gospodarstwie byłam p r z y z w y c z a j o n a... U macochy pasłam gęsi i krowy. Jedynie to umiałam robić. Podjęłam pracę u bogatych gospodarzy. Spałam na wąskiej ławce przy piecu, a przykrywałam się starą kapotą. Początkowo nawet było mi tu lepiej niż gdzie indziej. Nie skarżyłam się. Mijały lata. Miałam ładne włosy, za które dość często ciągnął mnie jeden z synów gospodyni. Imponował mi. Był młodym, przystojnym i zgrabnym mężczyzną. Nosił ciemnogranatowy, dobrze skrojony mundur policjanta i wysokie błyszczące buty. Często czyściłam mu je. Był zadowolony i mówił:

— Taka to by była dobrą żoną... Umie wszystko robić.... Kiedyś, już nie pamiętam przy jakiej okazji, wspomniał o małżeństwie. Matka jednak nie chciała o tym słyszeć.

— Co, będziesz się żenił z dziadówką? Ciebie stać na lepszą. Ona nie ma majątku, a ty jesteś na rządowej posadzie... Masz majątek...

Zaszłam z nim w ciążę. Gdy matka się o tym dowiedziała wygoniła mnie do obory. Płakałam i z niepokojem wyczekiwałam przyjścia na świat mojego pierwszego dziecka. Cieszyłam się, że może teraz syn gospodyni ożeni się ze mną. Przyszedł wreszcie czas bólów. Nikogo przy mnie nie było. Płakałam i krzyczałam. Sąsiadki przyprowadziły „babkę". Na słomie obok krów urodziłam dziecko. Krowy ryczały, dziecko płakało a ja krzyczałam z bólu. Poród był nader trudny. „Babka" — niedoszła akuszerka — ze strachu uciekła, a mnie załadowano na dorożkę i zawieziono do szpitala miejskiego. Nie chcieli mnie przyjąć, nie miałam pieniędzy. Podjęto się wreszcie operacji na koszt magistratu... Leżałam kilka miesięcy, nie mogąc przyjść do siebie. Dobry, starszy lekarz opiekował się nami... Wróciłam na poprzednie miejsce do obory i krów. Dla mnie i dla dziecka, w mieszkaniu u niedoszłej teściowej, zabrakło miejsca... Nie miałam pieniędzy i co jeść. Litościwi ludzie przynosili herbatę w butelce, którą ogrzewałam własnym ciepłem między piersiami. Gospodyni była jednak bezlitosna. Chcąc się mnie pozbyć, kazała hitlerowskim żandarmom aresztować mnie. Miała z nimi kontakty. Handlowała podobno mięsem i masłem. Nie pomogły żadne tłumaczenia. Dziecko zostało w oborze razem z krowami, a mnie wywieziono do Niemiec. Nie wolno mi było go zabrać. To było w 1940 roku — opowiada o swoim życiu Genowefa Bartosiak, z domu Zięba.

Niemowlę na pewno umarłoby z głodu i zimna, gdyby nie sąsiadki. Jedna z nich ob. K. wzięła siedmiomiesięczne dziecko do siebie na wychowanie. Dała małej swoje nazwisko. Dziewczynka nie odczuwała braku opieki i matczynej miłości. Rosła zdrowo, dobrze się uczyła. I tu powinien zakończyć się ten szczęśliwy akt. Tak jednak się nie stało. Życie jest okrutnym i zaskakującym reżyserem. Akcja toczy się dalej. Matka małej Urszuli pisze z Niemiec listy. Pyta swoją niedoszłą teściową o losy dziecka. Co się z nim stało? Nie otrzymuje jednak odpowiedzi. Podobne listy śle do znajomych. Nikt nie odpowiada. Po czterech latach pobytu w Niemczech udaje się jej przyjechać do O. Pierwsze kroki kieruje do domu, w którym urodziła dziecko. O losach jego nic się jednak nie może dowiedzieć. Niedawna gospodyni jak i sąsiadki zgodnie oświadczają, że ... dziecko zmarło z wycieńczenia... Tymczasem w jednym z pobliskich domów bawiła się na podwórzu 4-letnia Urszula...

* * *

W listopadzie 1969 roku przyszła do redakcji „Słowa Ludu" w Ostrowcu młoda kobieta, pracownica Huty im. Nowotki.

— Szukam matki — powiedziała. — Pomóżcie mi... Mam jej nazwisko i znam jej ostatnie miejsce pobytu. Nazywała się Maria Górczyńska. Podobno pochodziła z Klimontowa...

Ukazała się notatka, ale nie zgłosił się nikt, o podobnym nazwisku. Nikt nie znał poszukiwanej kobiety, która powinna mieć aktualnie czterdzieści parę lat. Wniosek: trop był fałszywy, albo poszukiwana od dawna nie żyła. Poszukiwania należało rozpocząć od nowa, z innego punktu wyjścia, ale z jakiego? Uprzednie poszukiwania za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, milicji, radia i prasy również były bezowocne. Nadziei nie należy jednak tracić, ale czy należy wierzyć ludzkim słowom?... Młoda kobieta była pełna optymizmu. Starała się za wszelką cenę odszukać matkę, której nigdy nie widziała...

fot. W. Wolański

Podobne poszukiwania czyniła również i matka — Genowefa Bartosiak, z domu Zięba. Gdy została aresztowana w 1940 roku córka miała zaledwie siedem miesięcy. To było tak dawno...

* * *

Rok 1967. W szpitalu miejskim leżą dwie starsze kobiety. Czas im się dłuży. Opowiadają różne historie z własnego i cudzego życia. Przeglądają stare gazety. Przypadkiem natrafiły na notatkę zamieszczoną w „Słowie Ludu", pt. „Od 20 lat szuka matki". Tu właśnie była wzmianka o poszukiwanej Marii Górczyńskiej. Wywiązała się krótka dyskusja. Wspomnienia sprzed lat. Analogie, porównania...

Ja też znałam taką, co to szukała swojego dziecka. Ach, Boże drogi, jakie to życie straszne... Pochodziła z Zielonej Góry, a tu w czasie wojny zgubiła córeczkę. Już nie pamiętam jej nazwiska. Tak strasznie rozpaczała... Tak to bywa... Ludziska się pogubili...

Jedna z pacjentek ostrowieckiego szpitala wskazała nowy trop. Urszula za pośrednictwem milicji trafiła pod wskazany adres. 28 grudnia 1967 roku rozmawiały telefonicznie. Matka Urszuli dwukrotnie zemdlała. Musiało interweniować pogotowie. Przyszedł list, a w nim zaproszenie do odwiedzenia matki w Zielonej Górze...

28 stycznia 1968 roku padły sobie w ramiona... Płacz, radość, wspomnienia... Dwie kobiety, dwa odnalezione po 27 latach światy... Na przemian płacz i wspomnienia...

— To ty jesteś moją córką, poznaję cię... Ochrzciłam cię z wody i dałam imię Halinka... Moje kochane dziecko.... A on tak bardzo się kochał, chociaż pokryjomu. Bał się matki. Po moim aresztowaniu postradał zmysły. Rozpaczał, gdy przyjechałam po czterech latach, już nie mógł się podnieść z łóżka. Matka jego była zdecydowana, aby wziął ze mną ślub na łożu śmierci... Za późno, już był nieprzytomny...

RYSZARD MAKOWSKI

Geologiczna mapa Księżyca

Uczeni radzieccy opracowali strukturalno-geologiczną mapę — schemat widzialnej części Księżyca.

Jej skala — 1:2.500.000. Mapa daje obraz wieku struktur. Umożliwi ona wybranie najodpowiedniejszych rejonów do lądowania statków kosmicznych.

Grudniowy (1967 r.) numer miesięcznika „Priroda" publikuje fragment mapy. Przedstawiony jest na nim stary masyw z morzami, położonymi w południowej części naturalnego satelity naszej planety. Widnieją tam również strefy głębokich rozpadlin oraz kratery.

(NNT—PAP)

Klub Miłośników Muzyki

Michele et Dominique

Smukły, wysoki chłopiec o poważnej twarzy i smutnych oczach, ubrany w szary sweter z golfem i szafirowe spodnie. To Dominique Walter. Na estradę wchodzi wolnym krokiem i niedbale staje przy mikrofonie. Śpiewa miękko i spokojnie, z dużym wdziękiem, oszczędnie operując gestem i mimiką. Ma świetnie dobrane piosenki, zarówno do swego głosu, jak i typu urody. Widać, że kieruje nim ręka fachowa i troskliwa. To ręka mamy Dominika, pani *Michele Arnaud*, jednej z najpopularniejszych piosenkarek francuskich, znajdującej się w tej samej grupie, co Aznavour, Brel i Becaud.

Michele jest magistrem filozofii. Może dlatego jej repertuar jest wyszukany, pełen poezji i zadumy? Nie tylko śpiewa, lecz także pisze piosenki i scenariusze audycji, opracowuje programy rozrywkowe, produkuje telewizyjne filmy muzyczne i w tej chwili jest pierwszą kobietą francuskiej TV. W swych programach, które sama prowadzi, prezentuje obok wielkich gwiazd piosenki mało znanych początkujących piosenkarzy. Michele mówi wtedy, że p r o p o n u j e telewidzom wysłuchanie piosenki w wykonaniu kogoś, kto jeszcze nie wie, czy ma śpiewanie traktować serio. „Od was zależy czy ta młoda osoba poświęci się piosence — mówi. Napiszcie, co o tym sądzicie". I telewidzowie piszą, a listy ich decydują, czy Michele zajmie się debiutantem dalej, czy nie.

Tak samo podobno potraktowała swego syna. Dominik odziedziczył po matce słuch i wrażliwość muzyczną, miał niebrzydki głos. Ale Michele nie namawiała go do śpiewu. Chłopiec przez 3 lata pracował w firmie handlowej. Podróżował, próbował studiować biologię, potem ekonomię.

Kiedyś nakłonił matkę, aby wysłuchała piosenki w jego wykonaniu. Michele nie powiedziała nic, a wkrótce potem zabrała syna na występ do... Polski. Było to we wrześniu 1966 roku. Dominik otrzymał potem wiele listów od polskich dziewcząt i chłopców. Wtedy mama już całkiem przekonana, zajęła się karierą Dominika. Chłopiec zaczął kształcić głos, uczył się interpretacji. Nie czekał długo na pierwszy wielki sukces. Wkrótce na Festiwalu Eurowizji transmitowanym z Luxemburga, zdobył Grand Prix za wykonanie piosenki „Chez nous" („U nas"). W ślad za nagrodą przyszły propozycje z wytwórni płytowych. Młody piosenkarz i lansowany przez niego przebój zdobyli uznanie w wielu krajach.

Obecnie Dominika zna dobrze cała Francja. Jego zdjęcia zdobią okładki czasopism, młodzież kolekcjonuje jego nagrania. Dominik Walter ma już swoje miejsce na firmamencie gwiazd piosenki, choć sam nie przypomina w niczym gwiazdora. Jest skromny, pracowity, w stosunku do siebie bardzo wymagający. Michele jest dumna z syna. Myśli o zrealizowaniu z nim w roli głównej barwnego filmu w typie music-hallu, a na razie pomaga mu w przygotowaniu nowej płyty z piosenkami Gainsburga (kompozytora słynnej „Woskowej laleczki").

HALINA AŃSKA

Dowcip tygodnia

IDEAŁ

Kapral ćwiczy rekrutów:

— Gdy powiem „Baczność!", to macie stać tak nieruchomo, żeby żona Lota wyglądała przy was, jak perpetuum mobile!

HUMOR

Z dostawą do domu
KRASNAJA GWIEZDA

Na zdjęciu: przedstawicielki jednej ze szkół samby ze sztandarem szkoły na czele karnawałowego pochodu. W głębi plakat: „Gdzie będziemy mieszkać". (W Rio de Janeiro około półtora miliona ludności mieszka w „fawelach" dzielnicach najokropniejszej nędzy, w warunkach urągających ludzkiej godności). CAF

Pocztówka z Brazylii

KARNAWAŁ

We wszystkich rocznikach statystycznych przy informacjach dotyczących poszczególnych państw, umieszcza się zazwyczaj wykaz obchodzonych tam świąt. Pod hasłem „Brazylia" zaraz po Nowym Roku, wypisane są trzy dni karnawałowe. W roku 1968 przypadają na 25, 26 i 27 lutego.

W tym czasie karnawału, przypadającym na okres największych upałów, życie zamiera w całym mieście, ba, w całym państwie. Lud się bawi. Na ulicach i skwerach wszyscy tańczą, śpiewają i posuwają się rytmicznie w takt samby, najbardziej popularnego tańca Brazylii. Ulicami miasta maszerują w tanecznym odurzeniu całe „szkoły samb", dzielnicowe akademie tańca, które wszystkimi środkami starają się zgromadzić największą ilość pieniędzy w ciągu roku, właśnie po to, by wystąpić w pełnej krasie przebogatych strojów, nawiązujących zazwyczaj do epoki kolonialnej.

Ze względu na frekwencję wszechobecnych turystów najokazalszy jest karnawał w Rio de Janeiro. Na czterech tradycyjnych balach zostaje wybrany najlepszy kostium kobiecy i męski.

Karnawałowi w brazylijskich miastach nieodmiennie towarzyszą wypadki powodowane przez wybuchające fajerwerki czy wybuchający sprężony w puszkach eter. Pożary, które trudno gasić, wypadki stratowania przez sfanatyzowany tańcem tłum to inna, niewesoła już strona corocznego brazylijskiego szału karnawałowego.

(SK)

Opracowanie — CAF

Na zdjęciu: murzyńska szkoła samby w strojach z okresu monarchii i uwolnienia niewolników.

CAF

Elektroniczna stacja telefoniczna *krajów RWPG*

(y) Uczeni krajów socjalistycznych tworzą jednolity system elektronicznych automatycznych stacji telefonicznych (EAST).

Pierwszym ogniwem tego systemu jest eksperymentalna EAST, zmontowana w Berlinie. Skonstruowali ją inżynierowie z Bułgarii, Węgier, NRD, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i ZSRR. W opinii specjalistów stacja ta zapoczątkuje nowy etap w technice łączności.

Zasada działania EAST oparta jest na komutacji bezkontaktowej przy użyciu półprzewodników. Pozwoli to na zwiększenie niezawodności pracy sieci telefonicznej i prawie dwukrotne zmniejszenie kosztów jej budowy.

Inżynierowie krajów RWPG pracują nad tym systemem już od kilku lat. Badania koordynują uczeni NRD, którzy przygotowali wyposażenie pierwszej EAST. W ZSRR budowano podstacje, w Bułgarii — aparaty telefoniczne, na Węgrzech — aparaturę przekazywania, w Polsce podstawowe układy i linie opóźniające, w Rumunii — system zasilania elektrycznego, a w Czechosłowacji sterowanie programowe.

Specjaliści uważają, że EAST można będzie produkować w zakładach wytwarzających aparaturę elektroniczno-cyfrową.

(NNT—PAP)

W związku z 500-leciem śmierci wynalazcy druku Gutenberga w lipskim ratuszu otwarto wystawę „początków i obecnego stanu pisma drukowanego". Wystawę przygotował dr Dietmar Debes (na zdjęciu), zastępca dyrektora lipskiej biblioteki uniwersyteckiej kierownik działu manuskryptów i inkunabułów. Wśród eksponatów znajduje się wydana przez Gutenberga w 1455 r. 42-wierszowa Biblia, tłoczona w pergaminie — jedyny egzemplarz zachowany w NRD.

CAF — ADN

HODOWLA PRZEPIÓREK W ZSRR

Zaledwie dwa do trzech lat temu w prasie rolniczej ukazała się wzmianka o pierwszej w Europie hodowli przepiórek japońskich. Hodowla ta rozwinęła się w Anglii z 13 jaj przywiezionych z Japonii. Obecnie już i na kontynencie europejskim — we Francji i Niemczech zachodnich powstało szereg ferm przepiórczych. Ostatnio sygnalizują również i ze Związku Radzieckiego o powstaniu takiej fermy.

Na razie ferma ta liczy kilkaset przepiórek, lecz już w 1967 roku zaplanowano znaczny wzrost ilości tych ptaków, pozwalających na wyprodukowanie 450 tysięcy jaj, zaś w 1970 roku produkcja ta ma wzrosnąć do 5 milionów. Tak szybki rozwój hodowli przepiórek możliwy jest dzięki temu, że samiczka już w około 40 dni po urodzeniu osiąga dojrzałość płciową i zaczyna się nieść, dając do 300 sztuk jaj rocznie. Jajka te odznaczają się własnościami leczniczymi. Między innymi spożywanie ich zmniejsza znacznie cierpienia powodowane astmą. Tuszki przepiórek są nie tylko przysmakiem. Również i im przypisuje się własności dietetyczne. Przewiduje się, że ferma hodowlana dostarczy w 1968 roku około 20 tysięcy tuszek przepiórczych dla leczących się w różnych miejscowościach kuracyjnych. W 1970 roku ilość ta wzrośnie ma już milion sztuk. Niezależnie od hodowli udomowionej przepiórki japońskiej, na pierwszym planie jest dla celów naukowo - badawczych również pewną ilość przepiórek odłowionych ze stanu dzikiego. Odznaczają się one również wysoką nieśnością, dając przy tym tuszki o większym ciężarze, dochodzącym do 180 gramów, podczas gdy przeciętny ciężar dorosłej 60-dniowej przepiórki japońskiej nie przekracza 150 gramów. Naukowcy radzieccy spodziewają się osiągnąć bądź udomowienie dzikiej miejscowej przepiórki, bądź też na drodze skrzyżowania zwiększyć ciężar przepiórki japońskiej. (NNT—PAP)

Polacy za granicą Polacy za granicą

POLONIA SZWAJCARSKA

Na gościnnej ziemi szwajcarskiej żyje obecnie stosunkowo nieliczna Polonia, którą szacuje się na około 2 tysięcy osób. Najliczniejsze grupy Polaków znajdują się w Zurychu, Genewie i Bernie, mniejsze — we Fryburgu, Lozannie, St. Gallen i Winterthur.

Na uniwersytetach: w Lozannie, Fryburgu, Genewie, Bernie, Zurychu i Neuchatel istnieją lektoraty języka i literatury polskiej. W Solurze znajduje się Muzeum Tadeusza Kościuszki, podobnie jak Muzeum w Rapperswilu, zajmujące jedną salę w zamku, w której mieści się stała wystawa obrazująca historię dawnych zbiorów rapperswilskich wywiezionych do Polski.

250 LAT TEMU POLAK REKTOREM W SZWAJCARII

W drugiej połowie XIX w. i w latach przed I wojną światową wśród profesorów uniwersytetów szwajcarskich była cała plejada wybitnych uczonych polskich. Jako ich poprzednika wymienia się zazwyczaj Adama Mickiewicza, który w 1839 r. wykładał w Lozannie literaturę rzymską. Warto jednak przypomnieć, że o ponad dwieście lat przed nim wychowanek krakowskiej wszechnicy i uniwersytetów włoskich Marcin Chmielecki z Lublina był dwukrotnie w latach 1613—14 i 1627—28 rektorem uniwersytetu w Bazylei, co najlepiej świadczy o jego wybitnej pozycji naukowej i uznaniu grona profesorskiego słynnej w tym czasie uczelni. W latach 1884—1911 na tejże uczelni wykładał znakomity polski chemik Rudolf Niecki, a w latach 1913—18 dyrektorem Instytutu Botanicznego był późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego Kazimierz Bassalik.

Na uniwersytecie we Fryburgu w latach 1889—1901 wykładał znakomity historyk literatury polskiej Józef Kallenbach, w latach 1895—1900 prawnik, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego Ignacy Koschembar — Łyskowski, w latach 1894—1915 wybitny fizyk Józef Wierusz — Kowalski, a w latach 1906—1919 chemik Tadeusz Estreicher. Chlubą uniwersytetu w Bernie był sławny polski biochemik Marceli Nencki, który w latach 1873—91 kierował specjalnie dla niego stworzoną w tej uczelni katedrą chemii fizjologicznej, a w latach 1890—1910 równie znakomity specjalista w zakresie chemii organicznej Stanisław Kostanecki.

CHLUBA FRYBURGU — DZIEŁEM POLAKA

Jeden z głównych ośrodków północno-zachodniej Szwajcarii — Fryburg słynie z zabytków architektury XII—XIV wieku i z pięknych witraży w swej katedrze. To wspaniałe dzieło malarskie podziwiane przez turystów z całego świata i reprodukowane w niezliczonych wydawnictwach artystycznych, jest jedną z najcenniejszych pamiątek polskich w Szwajcarii. Witraże katedry fryburskiej malował bowiem znakomity przedstawiciel polskiej sztuki secesyjnej Józef Mehoffer (1869—1946), profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Witraże fryburskie są najwybitniejszym dziełem wczesnego okresu twórczości Mehoffera i przyniosły mu europejską sławę.

(Interpress)

na łamach prasy światowej

DZIENNIK „SOWIETSKAJA ROSSIJA" zamieścił wypowiedź Mikołaja Padałki, brygadzisty walcowni rur w Czelabińsku, który bardzo ostro krytykuje „Poemat o różnych punktach widzenia" Roberta Rożdiestwienskiego, opublikowany w miesięczniku „Junost". Padałka pisze, że poemat ten wzbudził w nim zdumienie i protest. Ze względu na jego treść.

„Wszystko jest na pozór proste — pisze Padałka — poeta postanowił ukazać wynaturzone zjawiska, których u nas niemało i wskazać ich konkretnych nosicieli — filistrów ignorantów, asekurantów i tchórzów. Jednakże poeta nie sprostał temu wielkiemu zadaniu. Zabrakło mu znajomości życia, nie potrafił we właściwy sposób określić proporcji między dobrem a złem".

Mikołaj Padałka pisze, że w piątym rozdziale poematu odnosi się wrażenie, że wszystko zalała u nas fala „krzykliwego filisterstwa". Poeta, jego zdaniem, nie widzi wspaniałych osiągnięć i bohaterstwa pracy ludzi budujących nowy ustrój. Krytykując następnie poszczególne części poematu autor dochodzi do wniosku, że miesięcznik „Junost" niepotrzebnie opublikował poemat Rożdiestwienskiego.

Nie znając poematu — trudno wydawać opinię. Jednakże postulat, aby w jednym utworze poetyckim zachować proporcje między wielkimi osiągnięciami kraju a towarzyszącymi im zjawiskami negatywnymi — wydaje się zbyt daleko idący. Obawiam się, że Majakowski w swojej „Łaźni" czy „Pluskwie" stanąłby w trudnej sytuacji wobec żądania Mikołaja Padałki.

W PRASIE czechosłowackiej rozwija się nadal ożywiona dyskusja „O naprawie Rzeczypospolitej". Centralny organ partii „RUDE PRAVO" w artykule pt. „Od czego zacząć?" stwierdza m.in.:

„Zmiany w stylu pracy partyjnej powinny stopniowo wykorzenić metody administracyjno-biurokratycznego centralizmu i stworzyć warunki sprzyjające konsekwentnemu stosowaniu w życiu zasad nowego zarządzania gospodarką narodową. Chodzi więc nie tylko o doskonalenie istniejącego kierownictwa politycznego, lecz o jego stopniową przebudowę. Partia i jej instancje na wszystkich szczeblach powinny zapewnić sobie wpływ i kierowniczą rolę przede wszystkim za pośrednictwem komunistów w organach państwowych, gospodarczych i organizacjach społecznych, a nie przy pomocy bezpośrednich dyrektyw".

Dziennik wyraźnie mówi o błędach występujących w metodach kierownictwa politycznego partii. Stwierdza on, że bezpośrednie zarządzanie przez partię stanowi wyraz braku zaufania do prawomocnych i kompetentnych organów zarządzania. Powoduje to zrzucanie przez nie odpowiedzialności i upadek politycznego morale. Organ KC KPCz słusznie przestrzega, żeby aparat partyjny w żadnym wypadku nie zastępował komunistów pracujących w kierownictwie aparatu gospodarczego i państwowego, gdyż prowadzi to do ograniczenia demokracji socjalistycznej.

Po omówieniu wielu zadań stojących obecnie przed Komunistyczną Partią Czechosłowacji „RUDE PRAVO" kończy swój artykuł stwierdzeniem, że dalszy proces rozwoju nie będzie się odbywał bez starć, bez konfrontowania różnych stanowisk. Jeszcze niedawno — stwierdza gazeta — wielu ludzi uważało za normalną taką sytuację, w której panował spokój i zastój myśli, bezwarunkowa zgoda na wszystko, co proponuje się z góry. Jednak normalną i zdrową sytuację powinny charakteryzować, zdaniem pisma, żywa wymiana poglądów i polemika, w toku której tworzy się wspólną platformę.

W innym dzienniku — w słowackiej „PRAVDZIE" — Andrej Klokocz nawiązuje do sytuacji tych członków kierowniczych ogniw partii, którzy na styczniowym plenum KC występowali przeciwko nowej linii reprezentowanej przez Aleksandra Dubczeka. Czy obecnie należy ich usunąć z tych kierowniczych stanowisk? Klokocz odpowiadając na to pytanie oświadcza, że dotąd najbardziej męczące było to, że nie można było mówić otwarcie. Sugestie dotyczące usunięcia tych ludzi za to, że niedawno wyrażali otwarcie swoje odmienne zdanie jest więc nie do przyjęcia.

„Dziękujemy pięknie — mówi Klokocz — to dopiero byłyby ładne „leninowskie normy". Gdybyśmy kazali teraz tych, co wypowiadali poglądy zupełnie odmienne od poglądów pierwszego sekretarza KC usunąć, doprowadzilibyśmy to do starych praktyk. Właściwie tak robiło się dotąd i dlatego wzywaliśmy do naprawy. Co by się więc zmieniło?"

Jedynym kryterium oceny ludzi musi być konfrontacja stanowisk w pracy nad realizacją nowej linii partii.

KORESPONDENT „DER TAGESSPIEGEL" w Hongkongu notuje następującą opinię:

„Mao czczony jest jak Bóg: Lin Piao uchodzi za uznanego następcę Mao — i Czou En-lai przypuszczalnie pogodził się z tym — ale nie ulega wątpliwości, że premier jest dziś najpopularniejszym politykiem w Chinach".

Korespondent szeroko charakteryzując działalność i pozycję chińskiego premiera zauważa, że jeśli Chiny ustrzegły się przed „najdzikszymi ekscesami rewolucji kulturalnej", to stało się to dzięki wysiłkom Czou En-laia „niezmordowanie dbającego o mediację".

„Zdaniem obserwatorów w Hongkongu — czytamy w korespondencji — Czou En-lai jest dziś „czymś więcej aniżeli premierem" i przyjmuje się, że posiada on w ostatnich miesiącach większy wpływ na decyzje Mao Tse-tunga aniżeli gwardia 150-procentowych maoistów, których nadgorliwość szerzyła dotychczas zamieszanie".

Pismo podkreśla jednak, że chiński premier przy swym realizmie i zrównoważeniu jest również gorącym zwolennikiem „rewolucji kulturalnej", którą uważa za potrzebną aby uchronić Chiny przed popadnięciem w „kapitalizm i burżuazyjny egoizm".

LEVIN

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

NIESPODZIANKA

Mr. Nolling, starosta kanadyjskiego miasta Milstown ucieszył się kiedy pod balkonem jego domu zjawiła się orkiestra miejska i zaczęła koncertować. Po trzech godzinach koncertowania burmistrz już się nie cieszył, albowiem orkiestra powiększyła się o kilkaset nowych muzykantów, którzy urządzili swoisty koci koncert. Kiedy po dalszych godzinach koncertowania był już u granic wyczerpania, polecił, aby kasa miejska wypłaciła muzykantom zwiększone pensje, o które w ten właśnie sposób demonstrowali.

WPŁYW TELEWIZJI

Do jednego ze sztokholmskich mieszkań wezwana została na pomoc policja, albowiem przed ekranem telewizyjnym zdziczała kotka, która podrapała i pogryzła całą rodzinę. Według oświadczeń rodziny, kotka licząca osiem lat, stawała się agresywna zawsze w momencie włączenia telewizora, aż wreszcie zdziczała.

ZAPOMNIELI

W domu towarowym stolicy Norwegii, — Oslo dwaj młodociani złodzieje skradli ubrania, w które się z miejsca wystroili. W pięć minut po dokonaniu kradzieży zostali zaaresztowani, albowiem zapomnieli zerwać z ubrań metki z cenami.

ZEMSTA ZA WYROK

W USA, w 20 stanach kara śmierci wykonywana jest na krześle elektrycznym. (W Nowym Jorku krzesło elektryczne wprowadzono w r. 1891), w 10 stanach stosowane są komory gazowe, a w 6 szubienice. W stanie Utah skazanym na śmierć pozostawia się do wyboru stryczek, względnie kulę. W roku 1956 jeden ze skazańców wybrał szubienicę, po niewczas dowiedział się, że ten sposób wykonania kary będzie kosztować władze stanowe znacznie więcej aniżeli śmierć przez rozstrzelanie, gdyż trzeba budować szubienicę.

ZMOTORYZOWANA WANNA

Niemałe zdziwienie wywołało na ulicach Hagi pojawienie się jadącej wanny, prowadzonej z niemałą szybkością przez dwóch młodzików. Wanna była kompletnie zmotoryzowana. Poruszała się na czterech kołach napędzanych silnikiem. Ponadto wanna posiadała wszystkie urządzenia techniczne wymagane przepisami o ruchu drogowym. Fakt ten wprowadził władze porządkowe w niemałe zakłopotanie. Decyzji co robić z takimi pojazdami na razie nie podjęto.

CO WY NA TO?

Katolicki duchowny z Kolonii nad Renem, ksiądz Lennartz, podróżował po krajach wygłaszając kazania. Nikt jednak nie wykazywał zbytniego zainteresowania jego naukami. Ksiądz postanowił przeto, że wprowadzi do swego „programu" kilka czarodziejskich numerów. Gołąb w cylindrze i inne triki zwróciły uwagę wiernych na tyle, że zostawali, aby posłuchać co powie ksiądz mający tak dobrze upodobania wiernych.

(KAS)

Nowe samoloty radzieckie z silnikami w ogonie

Samolot z silnikami odrzutowymi w ogonie uznany został w ZSRR za najdoskonalszy typ samolotu pasażerskiego. Wszystkie nowe typy tych samolotów (z wyjątkiem naddźwiękowego „Tu-144") budowane są według tego schematu.

Konstruktorzy zwracają uwagę na co najmniej cztery walory takiego rozwiązania. Skrzydło, uwolnione od gondoli silnikowych, nabiera lepszych właściwości aerodynamicznych. Łatwiej na nim też umieścić klapy utworzone z części profilu skrzydła i klapy wyważające ułatwiające odlot i lądowanie. Szum silników jest niemalże wcale niesłyszalny w salonie pasażerskim. W wypadku niesprawności jednego z silników, asymetria ciągu, którą powinien neutralizować pilot, jest znacznie mniejsza.

W porównaniu z typem zaletami, mniej istotne są mankamenty samolotu z silnikami w ogonie, a zwłaszcza jego większy ciężar. Samoloty odrzutowe z „czysym skrzydłem" pojawiły się w ZSRR dopiero niedawno. Niemniej jak się przewiduje na początku lat 70 będą one przewozić w „Aerofłocie". „Ił-62" (186 miejsc) będzie eksploatowany na najdłuższych pasażerskich liniach lotniczych. Na krótszych trasach, stosowany będzie samolot „Tu-134" (72 miejsc). Powietrzny autobus „Jak-40" przewidziany na 24 pasażerów będzie latać na krótkich liniach lotniczych.

Wprowadzając nowe samoloty odrzutowe „Aerofłot" planuje przewozić w 1970 r. co najmniej 75 mln osób (w 1966 r. — 54 mln).

(NNT—PAP)

Kulisy II wojny światowej

„Dywizjon 617”

W początkach 1943 roku — alianci zachodni widząc, że wojna będzie długa i kosztowna postanowili osłabić potencjał militarny Niemiec. Kuźnią przemysłu wojennego III Rzeszy było Zagłębie Ruhry. Dowództwo zadań specjalnych zaplanowało przez zniszczenie zapór wodnych: Mochne, Sorpe i Eder — zalać milionami ton wody i częściowo zniszczyć fabryki zbrojeniowe, stalownie, huty oraz pośrednio spowodować przez to samo brak wody dla przemysłu wojennego. W dniu 16 maja na brytyjskim lotnisku Scamton, 617 dywizjon czteromotorowych bombowców „Lancaster” — czyni ostatnie przygotowania do akcji, która z racji niesłychanie silnej obrony przeciwlotniczej, zakrawała raczej na szaleństwo. Zapory wodne były gigantycznej budowy o masywach żelbetonowych do 34 m grubości przy podstawach, nie były więc łatwe do zniszczenia. Anglicy mieli tu zastosować nowe bomby 4,5-tonowe, z działaniem opierającym się na tzw. fali wstrząsu. Nalot planowano trzema falami. Dowódcą całości był Wingcommander Gibson, 25-letni, młody lecz doświadczony lotnik, który zarazem miał prowadzić pierwszą falę, składającą się z 9 maszyn. Zespół ten miał atakować zapory wodne i Mochne i Eder. Australijczyk por. Munro, prowadzić miał drugą falę — 5 maszyn na zaporę Sorpe. W razie gdyby obu grupom nie udało się wykonać zadania, w dwie godziny później miała wystartować trzecia fala — 5 maszyn, skierowana zależnie od powstałej sytuacji. Nalot miał być dokonany z lotu koszącego na wysokości 20 m — bomby musiały być zrzucone z precyzyjną dokładnością 16 maja. O godz. 9.10, 16 maja czerwona rakieta wbiła się nad lotniskiem, dając znak grupie por. Munro do startu. W piętnaście minut później wyrusza grupa Gibsona. Nad morzem maszyny obniżyły się do 15 m, ażeby opóźnić i utrudnić działanie radaru niemieckiego. Przy przekroczeniu wybrzeży holenderskich natrafiono na niezwykle silny ogień artylerii przeciwlotniczej. Grupa por. Munro stanowczo nie miała szczęścia. 3 maszyny mając defekty zawróciły z powrotem, dwie następne — zestrzelone — runęły na ziemię, eksplodując w olśniewającym blasku. Z grupy tej pozostała tylko piąta maszyna lecąca z pewnym opóźnieniem czasowym. Zespół Gibsona leciał trzema trójkami w pewnych odległościach. Z kolei dostali się oni pod silny ostrzał nad Renem, który z powodu niskiego lotu nie wyrządził większych strat. Z zaciętymi ustami, witając ląd z westchnieniem ulgi zobaczyli znany im dobrze z ćwiczebnych makiet — upragniony zarys lustra wody jeziora Mochne. Betonowa zapora widoczna wyraźnie, czerniła się posępnie potężnym kształtem. Tama nagle ożyła — kolorowe, zwiastujące śmierć paciorki poszybowały w górę szukając celu, przemówiły zarazem dziesiątki dział zenitowych, zdradzając się błyskami odpaleń. Gibson przełączył nadajnik na wszystkie samoloty, dając sygnał do akcji. Zapora mimo paru trafień stała nienaruszona, szydząc zdaje się z ludzi swym gigantycznym kształtem. Bomby mając zapalniki opóźniające, wybuchały po 11 sekundach. Jezioro falowało, wzbijając olbrzymie, białe fontanny dochodzące do wysokości 300 metrów. Piloci patrzyli jak urzeczeni — uporna tama nadal stała cała, jedynie pył wodny powstały po eksplozjach, okrył niby mgłą całe jezioro. Już jeden bombowiec trafiony, znacząc ślad warkoczem płomienia, runął w dół, płonąc niczym olbrzymia pochodnia. Wtem po piątym przeprowadzonym ataku w słuchawkach rozległ się ostry krzyk triumfu. Gibson oniemiał. Potężna, betonowa ściana zapory drgnęła, i pękając, załamała się pod naporem oszalałego żywiołu. Olbrzymia wyrwa, szeroka na 100 metrów powstała w zaporze. Przez wyrwę tą runęło 134 miliony ton wody, która wystrzeliwała strumieniami długości kilkudziesięciu metrów. Niszczący żywioł toczył się błyskawicznie, znosząc wszystko z ziemi. Z kolei reszta maszyn podążała ku zaporze Eder. Jezioro to leżało głęboko wśród wysokich na 300 metrów wzgórz. Zapora miała być zniszczona tylko z lotu nurkowego! Parę po sobie następujących ataków nie odniosło żadnego skutku. Pozostał już tylko ostatni pilot, któremu przez radio podano dokładne wskazówki, jak ma podchodzić do celu. Po dwóch nieudanych próbach, za trzecim razem bomba spowodowała, że powoli ściana betonu otworzyła się i przez szeroką wyrwę 200 milionów ton wody rozlało się w dolinie Ederu, a ponieważ ta była bardziej stroma — żywioł działał szybciej, był bardziej niszczący. W tym też czasie opóźniona maszyna z grupy por. Munro samotnie nadlatuje nad zaporę Sorpe. Doliny były pełne oparów, toteż ledwo cel został odnaleziony. Po paru próbach wybuch celnej bomby rozerwał zaporę, tworząc 80-metrową wyrwę. Zadanie nałożone na dzielny zespół zostało wykonane. Za jakąż jednak cenę! Z 19 maszyn powróciło tylko 10, ze 113 członków załogi zabrakło 56, trzech tylko uratowało się na spadochronach. Za to zbombardowane jeziora były puste, a 350 milionów ton sześciennych wody rozlało się po dolinach zachodniej Ruhry, tworząc wielką powódź. Ruhra cierpiąca i tak już od ognia bomb, miała teraz nadmiar wody. W promieniu 80 kilometrów stanęły kopalnie węgla, stalownie i fabryki. Największe lotnisko wojskowe koło Fitzlar zostało zalane. Wszystko stało pod wodą. System komunikacyjny Zagłębia Ruhry został rozbity. Fabryki nawet nie zalane wodą stanęły — brak było prądu. 125 fabryk zostało zniszczonych, a straty przemysłu równały się stracie stu tysięcy ludzi na pół roku. Potencjał wojenny Niemiec aczkolwiek nie został zniszczony, doznał jednak potężnego osłabienia.

Rewelacyjne zdjęcia z czasów okupacji

Mieszkaniec Czarnej, w pow. koneckim — Mieczysław Werens — jest jednym z nielicznych posiadaczy rewelacyjnych, dokumentalnych zdjęć z czasów okupacji — w przeważającej części wykonywanych przez hitlerowców lub własowców. Zdjęcia przedstawiają różne epizody działalności niemieckiej administracji w czasie okupacji na terenach powiatu koneckiego. Tematyka zdjęć jest oczywista — pacyfikacja wsi, zgliszcza, trupy pomordowanych i bezimienne groby. Do zdjęć pozują też sami zbrodniarze spod znaku swastyki.

Zdjęcia udało się uzyskać podstępem. Niemcy dawali błony lub klisze do obróbki w prywatnym zakładzie fotograficznym w Czarnieckiej Górze. Stąd ich odbitki były wynoszone i przechowywane z dużym ryzykiem, m.in. przez Mieczysława Werensa. Wiele z nich godnych jest popularyzacji i identyfikowania z zapomnianymi wypadkami, jakie miały miejsce w powiecie koneckim. Warto to uczynić szczególnie na okoliczność zapowiedzianej w Końskich sesji popularno-naukowej o takiej tematyce, organizowanej przez ZBoWiD. (sj)

Przeciwko Polsce [II]

Przed sądem Wojewódzkim w Szczecinie toczy się proces karny przeciwko obywatelowi polskiemu, Alfredowi Kipperowi i Eugenowi Scharbatke, obywatelowi NRF. Byli oni agentami — przedstawicielami tzw. Kirchendienst Ost, czyli Kościelnej Służby Wschodu, rewizjonistycznej organizacji z centralą w Berlinie zachodnim. Jednakże działalność ta nie ma nic wspólnego z używaną jako zewnętrzny szyld nazwą, jest nielegalna, zachowuje cechy konspiracji. Stanowi jedną z form antypolskiej dywersji, zrodziła się w koncepcji niemieckiego rewizjonizmu.

W sierpniu 1946 roku dzisiejszy przewodniczący Bundestagu NRF, Eugen Gerstenmeier i stary hakatysta, były hitlerowski biskup ewangelicki Gdańska, Otto Dibelius, powołali do życia Kirchendienst Ost. Zadaniem tej organizacji było oddziaływanie na Niemców mieszkających w Polsce, na tzw. „terenach okupowanych”. Formalnie chodziło o opiekę i pomoc materialną. W istocie rzeczy program Kościelnej Służby Wschodu był z gruntu polityczny. Charakter tej organizacji i jej programu określili sami zainteresowani. Pierwszy dyrektor Kirchendienst Ost, Richard Kammel, napisał wyraźnie w swoim biuletynie wewnętrznym, nie przeznaczonym do użytku publicznego: *„Kościelna Służba Wschodu nie jest żadną instytucją kościelną, z jakimiś kościelnymi uprawnieniami”*... W gazecie byłych gmin kościelnych miasta i powiatu gorzowskiego określono w 1966 roku jasno program polityczny Kirchendienst Ost, omawiając genezę tej organizacji: *„...chodziło o winę i przebaczenie, o naprawienie krzywd — z punktu widzenia teologicznego, prawnego i politycznego, o rozprawianie się z bolszewizmem, o świadome zajęcie stanowiska w sprawie zagadnień prawa międzynarodowego, takich jak prawo do ojczyzny i samostanowienia. Chodziło i chodzi także o zorientowanie się w sytuacji uciekinierów na całym świecie i sytuacji kościołów w państwach Bloku Wschodniego”.* Jeśli odrzucimy pseudokościelną frazeologię, to z artykułu tego wynikają następujące zadania:

Po pierwsze — walka ideowo-polityczna z Polską, z obozem socjalistycznym i antykomunizm.

Po drugie — dążność do przeforsowania tezy o prawie Niemców do obszarów utraconych w wyniku przegranej wojny.

Po trzecie — walka o przywrócenie tych ziem „pokrzywdzonym” Niemcom.

Po czwarte — zbieranie informacji z terenu Polski.

Podstawową tezą polityczną programu Kirchendienst Ost, jego myślą przewodnią jest antypolski rewizjonizm. Wyjaśnił to dokładnie człowiek najbardziej autorytatywny w tej kwestii, dzisiejszy dyrektor Kościelnej Służby Wschodu, Harald Kruska, przemawiając w Berlinie zachodnim do ziomków z Poznańskiego. *„Nadejdzie kiedyś dzień „X”, który owe tereny nad Odrą i Nysą znowu przywróci Niemcom. Wtedy przed kościołem ewangelickim staną na nowo wielkie zadania i dlatego pastorzy byłych kościołów ewangelickich stamtąd muszą być do tego przygotowani”.*

Co oznacza ów dzień „X” w rzeczywistości — Polakom nie potrzeba tego wyjaśniać. Jaki jest jednak sens programu Kruski, zawartego w drugiej części jego wypowiedzi?

Kierownicy Kirchendienst Ost i kadrowi działacze tej organizacji wywodzą się z Poznańskiego. *Richard Kammel*, pierwszy dyrektor Kościelnej Służby Wschodu, urodził się w Rawiczu koło Poznania. Przed wojną był jednym z przywódców niemieckich ewangelików w Poznaniu, kierownikiem wydawnictwa dysponującego tygodnikiem o sporych wpływach — „Glaube und Heimat”, współdziałał ściśle z hitlerowskimi organizacjami i urzędami zajmującymi się pracą wśród mniejszości niemieckich za granicą. Pastor Kammel miał za zadanie m. in. przekazywanie środków materialnych, płynących z tajnego funduszu niemieckiego „Deutsche Stiftung”, Niemcom w Poznańskiem, pod pozorem pomocy dla nich. Miało to na celu ściślejsze ich powiązanie z III Rzeszą. Jako publicysta Kammel był nieprzejednanym wrogiem Polski.

Harald Kruska, dzisiejszy dyrektor Kirchendienst Ost, urodził się w Toruniu. Jako jeden z kadrowych działaczy ewangelickich był wykładowcą w poznańskiej „Theologische Schule”, uprawiał także publicystykę. Po klęsce Hitlera, którą przeżył jako oficer Wehrmachtu, pastor Kruska oddał się aktywnej działalności rewizjonistycznej. Współpracował z ziomkostwami, wiele pisywał w rewizjonistycznym organie ziomkostwa „Weichsel - Warthe”. Swych poglądów antypolskich i odwetowych nie ukrywa, występował np. aktywnie przeciwko autorom znanego orędzia niemieckich kościołów ewangelickich, którym miał za złe rezygnację z terenów nad Odrą i Bałtykiem.

Obydwaj ci przywódcy Kirchendienst Ost, jak i inni czołowi współpracownicy organizacji — np. Johannes Steffani — hitlerowski superintendent Poznania, czy Kate Kammel, sekretarz Kościelnej Służby Wschodu — Niemcy, urodzeni w Polsce, byli zawsze nacjonalistami o skrajnie antypolskim nastawieniu. Mieli bardzo dobrą orientację w stosunkach panujących w naszym kraju, byli aktywistami politycznymi ruchu niemiecko - ewangelickiego, posiadali ogromne doświadczenie organizacyjne. Umieli prowadzić pracę ideowo - polityczną, która przygotowała przed wojną grunt do działania V kolumny hitlerowskiej w Polsce. Z tych też powodów zostali powołani do kierowania antypolską Kirchendienst Ost.

Jak przywódcy Kirchendienst Ost rozumieją przygotowanie pastorów do zadań na terenie Polski po dniu „X”, świadczą najlepiej fakty z początków hitlerowskiej okupacji. Otóż jednym z pierwszych zadań, jakie wykonali wówczas hitlerowscy działacze ewangeliccy tego typu, było zadenuncjowanie polskich patriotów — pastorów ewangelickich do władz hitlerowskich. W ten sposób zginął męczeńską śmiercią w obozie koncentracyjnym biskup Juliusz Bursche i wielu jego zwolenników.

Przy okazji należy wyjaśnić, że ludzie w rodzaju Kammela, Kruski czy Steffaniego należeli przed wojną do tzw. Kościoła Unii Staropruskiej, który miał wyraźny charakter niemiecki. Kościół Unijny — którego głową był niegdyś cesarz niemiecki — działał w Polsce na terenie byłego zaboru pruskiego, na Pomorzu i w Poznańskiem. Za swoją właściwą zwierzchność kościelną polityczną i w gruncie rzeczy państwową uważał zawsze władze kościelne i rząd III Rzeszy niemieckiej. Stał nieustannie w ostrej opozycji do polskiego Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego, którego głową przed wojną był biskup Juliusz Bursche — Kościoła o charakterze polskim, związanego z naszym narodem i lojalnego wobec rządu polskiego.

Kościół Ewangelicko - Augsburski w Polsce jest dziś zgodnie z polskim ustawodawstwem jedynym reprezentantem i zwierzchnikiem wszystkich parafii i zborów protestanckich w kraju. Nie uznaje on i odrzuca jako sprzeczną z prawem i naszymi interesami narodowymi działalność Kirchendienst Ost. Biskup Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego, Andrzej Wantuła, wydał formalny zakaz kontaktowania się wiernych z tą antypolską organizacją. Jednakże Kościelna Służba Wschodu Haralda Kruski, mimo że nie jest żadną instancją kościelną, uważa się za faktycznego zwierzchnika dawnych wyznawców Kościoła Unijnego. Jest to niezbędne dla uzasadnienia powodów, dla których interesuje się ich życiem, poglądami ideowymi i politycznymi. Jest to także forma kwestionowania naszych niepodważalnych praw do ziem zachodnich i północnych oraz stałości polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Kirchendienst Ost ma tylko kościelny szyld. *Jej działalność jest negatywnie oceniana przez Światową Radę Luterańską w Genewie*, nie posiada żadnych sankcji Kościoła Ewangelickiego. W istocie — to zakamuflowana organizacja dywersyjno - polityczna rządu bońskiego, który finansuje jej działalność.

Formy pracy Kirchendienst Ost, wypróbowane jeszcze przed wojną przez jej kierowników we współpracy z hitlerowcami, są dosyć proste. Polegają na udzielaniu określonym osobom pomocy materialnej, aby powiązać je z ośrodkami zagranicznymi — wówczas z hitlerowską III Rzeszą, obecnie — z Niemiecką Republiką Federalną, oraz na dostarczaniu odpowiedniej literatury i oddziaływaniu ideowo - politycznym, przedtem — w duchu szowinizmu i hitleryzmu, dziś — w duchu szowinizmu, rewizjonizmu i odwetu.

Metody pracy ulegają jednak nieustannym zmianom, — są modyfikowane, zależnie od sytuacji. Charakterystyczne jednak, że owe formy działania: przesyłanie paczek, pieniędzy i wydawnictw rewizjonistycznych — *są stosowane przez ośrodki NRF-owskie na terenie wielu województw naszego kraju:* na Opolszczyźnie i Śląsku, w Olsztyńskiem. *Działalnością tego rodzaju kierują byli zaciekli hitlerowcy*, jak na przykład — znany w Katowicach Helmut Kostorz, dziś jeden z czołowych działaczy rewizjonistycznych, wydawca „Oberschlesischer Kurier” w NRF. Jednym z miejscowych pełnomocników tej akcji był w Olsztyńskiem aktywista NSDAP, *Alfred Kunz*, skazany przez sąd polski na 10 lat więzienia za znęcanie się nad Polakami podczas okupacji i obecnie znowu odsiadujący wyrok za antypolską działalność. Dla przykładu — jednym z „obdarowanych” był Józef Wróbel z powiatu gliwickiego, były agent wywiadu hitlerowskiego, aresztowany i skazany za to w roku 1938, przed wybuchem wojny.

Kirchendienst Ost usiłuje dotrzeć także do tych, którzy wcale nie są Niemcami. Wysyła się niekiedy paczki pod adresy wzięte z polskich książek telefonicznych, do osób mających nazwiska o niemieckim brzmieniu. Są to próby poszerzania zasięgu wpływów Kirchendienst Ost, najczęściej bezskuteczne. (AR)

WIESŁAW ROGOWSKI

c. d. n.

KOŚCIELNA SŁUŻBA WSCHODU (I)

Nowa baza PKS w Radomiu

Zapadły ostateczne decyzje co do budowy w Radomiu bazy dla potrzeb Oddziału Osobowego PKS. Oddział ten w dniu dzisiejszym dysponuje już taborem w ilości 150 samochodów. Do ich obsługi służą trzy stanowiska zamknięte i jeden kanał rewizyjny na wolnym powietrzu. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, iż w dyspozycji mechaników samochodowych PKS znajduje się drewniana szopa, w której jednak nie mieści się autobus.

Nowa baza osobowa PKS zlokalizowana została przy ul. 1905 roku. W pierwszej wersji służyć ona będzie dla pełnego zaspokojenia potrzeb taboru samochodowego Oddziału w ilości 240 wozów. W przyszłości rozbudowana zostanie dla potrzeb niemalże zdwojonego ruchu samochodowego, jako tzw. baza — matka. Będzie więc także zaspokajać potrzeby filii oddziału zlokalizowanych w sąsiednich powiatach.

O pierwszorzędnym znaczeniu tej inwestycji świadczy fakt, że w 1967 r. z usług PKS-u korzystało 9 mln pasażerów. Obliczając na podstawie doświadczeń lat ubiegłych łatwo dojść do wniosku, iż jeszcze w tym roku z radomskiego oddziału PKS i jego usług skorzysta 10 mln osób.

W. Podolecki

GEORGES SIMENON

Komisarz MAIGRET myli się

Tłumaczył: W MIECZYSŁAW DERBIEŃ

85

— Kiedy go pan aresztuje?
— Sądzi pan, że to on zabił Louise Filon?
— A któżby?
— Mógłby to być na przykład jej kochanek Pierrot.
— Z jakiej racji miałby to zrobić?
— Z zazdrości, albo dlatego, że miał chęć z nią zerwać.
— A tamten, pan sobie wyobraża, nie jest zazdrosny? Sądzi pan że człowiek w jego wieku nie wścieka się, widząc że dziewczyna woli młodego człowieka? A może to ona właśnie chciała go rzucić?

Wydawało się, że chce go zahipnotyzować, by lepiej wbić mu w głowę myśl o winie profesora.

— Gdyby pan go znał lepiej, zrozumiałby pan, że to nie jest człowiek, który by się zawahał, by zniszczyć istotę ludzką.
— Sądziłbym, że przeciwnie, poświęcił swoje życie na ratowanie istnień ludzkich.
— Z próżności. Żeby wykazać światu, że jest największym chirurgiem naszych czasów. Dowodem jest fakt, że przyjmuje tylko operacje trudne.
— Może dlatego, że inni zdolni są go zastąpić w przypadkach prostszych.
— Pan go broni, nie znając go.
— Próbuję zrozumieć. To nie jest aż tak skomplikowane.
— Zapomina pani, że według lekarza sądowego, który rzadko się myli — zbrodnia została popełniona przed godziną jedenastą. Tymczasem było po godzinie jedenastej, kiedy dozorczyni zobaczyła profesora wchodzącego i że udał się on wprost na piąte piętro.
— Kto udowodni, że pierwszy raz nie przyszedł przedtem?
— Przypuszczam, że będzie łatwo dowiedzieć się w szpitalu o rozkład jego zajęć?
— Zrobił pan to?

A teraz przyszła kolej na Maigreta. Zawstydził się.

— Jeszcze nie.
— A więc niech pan to zrobi. To na pewno będzie więcej warte, niż ściganie chłopca, który nic nie zrobił.

86

— Pani nienawidzi profesora?
— Jego i jemu podobnych.

Powiedziała to z taką siłą, że trzy osoby wertujące księgi jednocześnie odwróciły głowy.

— Zapomniał pan kapelusza!
— Wydawało mi się, że pozostawiłem go w szatni wchodząc tu.

Wskazała mu go chudym palcem na zielonym suknie stołu, gdzie obecność kapelusza męskiego zdawała się być w jej oczach świętokradztwem.

ROZDZIAŁ VI

Z technicznego punktu widzenia Antoinette w jakimś stopniu miała jednak rację.

Kiedy Maigret przybył do szpitala Cochin, na przedmieściu Saint-Jacques Etienne Gouin wyszedł już do kliniki Saint-Joseph w Passy, w towarzystwie swej asystentki. Komisarz spodziewał się tego, ponieważ było już po jedenastej. Był tu nie po to, żeby spotkać profesora. Być może w głębi duszy nie wiedząc dobrze dlaczego, nie miał jeszcze ochoty spotkać się z nim oko w oko.

Oddział Gouina znajdował się na drugim piętrze i Maigret musiał pertraktować z sekretariatem, zanim został upoważniony do wejścia. Znalazł długi korytarz znacznie bardziej ożywiony niż oczekiwał. Pielęgniarki znajdowały się w pełnej gotowości. Ta, do której się zwrócił i która wychodziła z jednej z sal mniej zaaferowana od innych, była kobietą w średnim wieku z siwymi już włosami.

— Pani jest siostrą przełożoną?
— Dyżurną siostrą przełożoną.

Powiedział jej kim jest, dodając, że pragnie zadać jej kilka pytań.

— Na jaki temat?

87

Zawahał się czy wyznać, że na temat profesora. Podprowadziła go aż do drzwi gabinetu, ale nie zapraszała, by tam wszedł.

— Czy to jest sala operacyjna ta, którą zauważyłem w końcu korytarza?
— Tak, jedna z sal operacyjnych.
— Co się dzieje, kiedy któryś z chirurgów spędza część nocy w szpitalu?
— Nie rozumiem. Chce pan powiedzieć, kiedy chirurg dokonuje operacji?
— Nie. Jeśli się nie mylę, często zdarza się, że pozostają na noc z innych powodów, na przykład obawiają się komplikacji, albo po to by czekać na rezultaty zabiegów?
— To się zdarza. A więc?
— Gdzie się zatrzymują?
— To zależy.
— Od czego?
— Od czasu ich pobytu. Jeśli nie przychodzą, na długo zajmują gabinet albo przechadzają się po korytarzu. Natomiast jeżeli mają czekać przez dłuższy czas, w wypadkach kiedy byłaby niezbędna szybka interwencja, wchodzą na górę, do interny, gdzie oddano do ich dyspozycji dwa czy trzy pokoje.
— Wchodzą po schodach?
— Albo jadą windą. Pokoje są na czwartym piętrze. Przez większość czasu odpoczywają, zanim się ich wezwie.

Zastanawiała się wyraźnie, czemu mają służyć te pytania. Gazety nie wymieniły nazwiska Gouina w związku ze śmiercią Lulu. Prawdopodobnie tutaj nie wiedziano o jego stosunkach z kochanką Pierrota-muzyka.

— Przypuszczam, że nie mogę mówić z nikim, kto znajdował się tutaj przedwczoraj wieczorem?

(c. d. n.)

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO

15.45 i 22.25 Politechnika TV: Elektrotechnika II roku — „Obliczenia obwodów elektrycznych”. 16.25 i 23.00 Politechnika TV: Elektrotechnika II roku — „Łączenie źródeł napięcia. Zasilanie odbiorników”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Kino „Ptyś”. 17.15 „Zrób to sam” 17.30 „Cave di marmo”. 17.45 „Na zdrowie”. 18.00 „Eureka”. 18.45 Kino Krótkich Filmów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV: Michał Bałucki „Grube ryby” 21.35 „Próby” 22.05 Dziennik TV.

WTOREK 20 LUTEGO

10.00 Dla klas III „Historia szkolnego fartuszka”. 10.25 „Pokolenie” — film prod. polskiej. 11.55 Język polski dla klas XI. 12.40 i 13.30 Przysposobienie rolnicze. 15.45 i 22.25. Politechnika TV: Fizyka II roku. „Pirometria”. 16.25 i 23.20 Politechnika TV: Fizyka II roku: „Teoria ciepła właściwego”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Szymon i Kubuś”. 17.25 „Fizyka na piątkę”. 17.55 „Nie tylko dla pań”. 18.15 TV Kurier Warszawski. 18.30 „Po szóstej”. 19.10 „Radar”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Na tropie biegi” — teleturniej. 20.35 „Pokolenia” film. 22.00 „Rozmowy o książkach”. 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA 21 LUTEGO

10.00 „Sherlock Holmes”. 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII. 11.55 Fizyka dla klas VIII „Opór elektryczny”. 15.40 i 22.45 Politechnika TV Matematyka I roku „Przybliżone rozwiązywanie równań (część I). 16.15 i 23.20 Politechnika TV Matematyka I roku „Przybliżone rozwiązywanie równań” (część II). 16.45 PKF. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Wszechnica TV: „Świat wyobraźni”. 17.30 Sprawozdanie sportowe — w przerwie około 18.15 — Telekram. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Rozważania aktualne”. 20.15 „Sherlock Holmes”. 21.10 „Światowid”. 21.40 „Tetyda na Skyros czyli impromptu w Wilanowie”. 22.25 Dziennik TV.

CZWARTEK 22 LUTEGO

11.55 Historia dla klas V. 12.45 Język polski dla klas VIII. 15.45 i 22.30 Politechnika TV: Wytrzymałość materiału. „Rozciąganie lub ściskanie prętów w zakresie sprężystości”. 16.25 i 23.05 Politechnika TV: Wytrzymałość materiału. „Rozciąganie lub ściskanie prętów”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Ekran z bratkiem”. 17.30 Teatr Młodego Widza: „Fulgura Frango”. 18.05 „Nad Odrą i Bałtykiem”. 18.30 „Ballada z Via Margutta” — film. 18.50 „Przegląd muzyczny”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Pod znakiem jakości”. 20.35 Teatr Sensacji: „Czekam na swego mordercę”. 21.35 „Refleksje”. 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK 23 LUTEGO

9.55 Wychowanie obywatelskie dla klas licealnych. 10.25 „Ojcowie i dzieci” film fab. prod. radz. 11.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII „Mój pojazd mechaniczny”. 15.45 i 23.00 Politechnika TV: Fizyka I roku „Zasada bezwładności”. 16.25 i 23.30 Politechnika TV: Fizyka I roku. „II i III zasada dynamiki”. 16.55 Dziennik TV. 17.00 Dla dzieci „Zręczne ręce”. 17.15 Kino Filmów Amatorskich. 17.45 „Klub dobrych gospodarzy”. 18.15 TV Kurier Mazowiecki. 18.30 „Gorąca linia”. 18.00 „Śpiewa Stella Osuchowska. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Kontakty”. 20.35 Teatr Telewizji: „Panna Julia”. 21.50 „Dialogi historyczne” 22.20 „Pejzaże”. 22.40 Dziennik TV.

SOBOTA 24 LUTEGO

9.55 Geografia dla klas VII „Włochy”. 10.25 „Nie ma autostrad w chmurach” — film fab. prod. USA 12.00 Zoologia dla klas VII. 15.55 Kurs Rolniczy. 16.30 Program tygodnia. 16.55 Dziennik TV. 17.00 „Konkurs pięciu milionów”. 17.50 „Ciekawe opowieści lotników”. 18.05 „Spotkania z przyrodą”. 18.30 „Tele-Echo”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Almanach”. 20.40 „Cud z Freuda” — program rozrywkowy. 21.25 Dziennik TV. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.50 „Nie ma autostrad w chmurach” — film.

NIEDZIELA 25 LUTEGO

8.30 TV Kurs Rolniczy. 9.05 „Przypominamy, radzimy”. 9.15 „Hasło bez odzewu” — film fab. prod. bułg. 10.40 PKF. 10.55 „W starym kinie”. 11.50 Dziennik TV. 12.05 Koncert Wawelski. 12.50 „Żołnierze ojczyzny” dok. film prod. radz. (odcinek II). 13.50 „Przemiany”. 14.20 Teatr Młodego Widza „Zamorski gość”. 15.15 „Uniwersytet — Politechnika” — teleturniej. 16.10 Felieton literacki. 16.25 „Spóźniony list” Włodzimierza Tendriakowa. 17.00 „Brodacze” rep. filmowy. 17.15 „Plebiscyt Archimedesa”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Program rozrywkowy z Berlina. 21.00 „Beata” film fab. prod. polskiej 22.30 Niedziela sportowa.

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 18 lutego. Imieniny Konstancji. Słońce wzeszło o godz. 6.47, a zajdzie o godz. 16.55.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO „Rewizor" — M. Gogola — g. 19. Sala POS — godz. 15.30 — Teatr „Kubuś" wystawia bajkę pt. „Tomcio Paluch".

KINA:

„Romantica" — „Rzeka bez powrotu" — USA, pan. kol. l. 14, g. 14, 16, 18 i 20.

„Moskwa" — „Włóczęgi północy" — USA (Disneya), kol. l. 7, g. 12 i 14. „Wycieczka w nieznane" — polski, l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.15, 11.15 i 12.15. „Wszystko dla psów" — ang. l. 16, g. 13.15. Godz. 15.15, 17.45 i 20.00 „Wzgórze" — ang. od l. 18.

„Bajka — „Koty" — franc. pan. l. 18, g. 15, 17 i 19, „Monsieur" — franc., pan. g. 21. Zestaw bajek — g. 13.

„Skałka" — „Gentleman z Cocody" — franc. pan. kol. l. 14, g. 16, 18 i 20. Zestaw bajek — godz. 12.

„Robotnik" — „Nagie godziny" — włoski l. 16, g. 15, 17 i 19. Zestaw bajek — g. 12.

APTEKI Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15 i apteka nr 1 przy ul. Buczka 87/89B.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

„Fotoplastikon" — „Wenecja" — czynny w godz. od 12 do 20.

MUZEUM I WYSTAWY:

Muzeum Świętokrzyskie — wystawy stale nieczynne.

Oddział — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

Klub MPiK — wystawa barwnych reprodukcji pt. „Grecja, mozaika bizantyjska".

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09. Pogotowie Milicyjne 07. Pogotowie WSW 53-23. Straż pożarna 08. Pogotowie Energetyczne 64-33, Komenda MO 50-11. Pogotowie wodno - kanal. 36-40. Poczt. inf. o usług. 611. Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa 013. Pogotowie wodociągowo-kanalizacyjne i elektryczne MZBM 57-59. Pogotowie gazowe 49-15 i 28-52.

POSTOJE TAKSÓWEK:

pl. Obrońców Stalingradu 73-70, dworzec kolejowy 44-33, taksówki bagażowe ul. Świętokrzyska — 69-88.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Ifigenia w Taurydzie" — (przedstawienie zamknięte).

KINA:

„Bałtyk" — „Amerykańska żona" — pan. kol. franc.-włoski, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Życie małżeńskie — „On" (I część) — franc., l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Westerplatte" — pan. polski, l. 14, g. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

„Mewa" — „Trzydzieści trzy" — panoram., kol. ZSRR, l. 11, godz. 13.30, 17.30, 19.30.

„Odeon" — „Wikingowie" pan. kol. USA, l. 14, g. 13.30, 17.30 i 19.30.

WYSTAWY: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Badania archeologiczne muzeum", wystawa fotografiki Ewy Ulikowskiej, wystawa grafiki Jonasa Kuzminskisa" — radzieckiego grafika.

APTEKI: Apteka nr 15 pl. Konstytucji 5.

TELEFONY: Straż Pożarna 08, Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Gazowe 96-30, Pogotowie Sieci Elektrycznej 70-33, Komenda MO 81-30 Pogotowie Milicyjne 07.

POSTOJE TAKSÓWEK: przy ul. Grodzkiej 25-33, przy pl. Konstytucji 20-33, przy dworcu 60-66 przy ul. Żwirki i Wigury 25-40

PÓŁNOC

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Arcylokaj" — franc., l. 14, godz. 17.30 i 19.30.

KOZIENICE — „Eniec" — „Przedział morderców" — franc., l. 16, g. 17 i 19.15.

LIPSKO — „Szarotka" — „Casanova 70" — wł. l. 16, g. 17 i 19.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Wózek dla wnuka" — franc. l. 14, g. 17 i 19.

POŁUDNIE

BUSKO: „Zdrój" — „Czterej pancerni i pies" — III i IV odc. „Gdzie my, tam granica", „Psi pazur" — polski, l. 7, g. 11, 15, 17.15. „Wczoraj, dziś, jutro" — włoski, pan. kol. l. 16, g. 19.30.

CHMIELNIK: „Promień" — „Sublokator" — polski, l. 16, g. 17 i 19.

KAZIMIERZA W.: „Uciecha" — „Dzwonnik z Notre Dame" — franc., pan. kol. l. 16, g. 18.30 i 19. Zestaw bajek — g. 11.

STASZÓW: „Syrena" — „Wojna i pokój" — I i II seria, radz. pan. kol. l. 14, g. 17.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Japonia i miecz" — japoński, l. 16, g. 15.30 i „Panie i panowie" — włoski, l. 18, g. 17.45 i 20.

„Przodownik" — „Na pomoc" — ang. l. 11, g. 17 i 19.

Muzeum Regionalne — zbiory stałe — 11—13 o godz. 17 wieczór muzyki i poezji.

Apteka: nr 118 Nowotki 1/3.

OPATÓW: „Odra" — „300 Spartan" — prod. USA, od lat 11.

ĆMIELÓW: „Ceramik" — „Stajnia na Salwatorze" — prod. polskiej, panorama, od lat 14, g. 17 i 19.

KUNÓW — „Unia" — „Niedziela w Nowym Jorku" — USA, l. 16, g. 18.

SANDOMIERZ: „Wisła" — „Testament Inków" — prod. bułgarskiej, panorama, od lat 11, g. 15.30, 17.45 i 20.

Muzeum — wystawa etnograficzna i archeologiczna — g. 10—15.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Czterej pancerni i pies", IV seria, polski, od l. 7, godz. 15.30 i 17.30; „BS 38-16", NRD, od l. 14, godz. 19.30.

Poranek: Kol. zestaw bajek, polski, l. 7, g. 11.

„Świt" — „Fantomas" — franc. pan. kol. l. 11, g. 17 i 19.

Poranek: „Przygody Buratina", radz. od l. 9, godz. 11;

„Związkowiec" — „Tygrys lubi świeże mięso" — franc. l. 14, g. 17 i 19; Poranek: Zestaw bajek, polski, godz. 11.

„Metalowiec" — „Osłodiać wiatr" — USA, pan. kol. od l. 14, godz. 15, 17 i 19.

Poranek: Zestaw bajek, polski, od l. 7, godz. 11.

SKARŻYSKO KOŚCIELNE — „Marzenie" — „Zwariowana noc" — polski, l. 11, godz. 16 i 18.

STARACHOWICE: „Star" — „Ostatni Mohikanin", NRF, pan., kol., od l. 11, godz. 17 i 19.15; Poranek: Zestaw bajek, polski, l. 7.

„Robotnik" — „Bariera", polski, od l. 16.

IŁŻA — „Zamek" — „Ścigani przez śmierć", franc. pan. od l. 16, godz. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Niezłomny Wiking", USA, pan. od l. 11.

WIERZBICA: „Wenus" — „Bez boży" polski, od l. 14.

Poranek: „Przygody Gapiszona" polski, od l. 7;

BLIŻYN: „Millenium" — „Westerplatte" polski, pan. od l. 14, g. 16 i 18. Poranek: „Królewna i rybak", CSRS, kol., godz. 11.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Jowita", polski, od l. 18, godz. 17 i 19.15.

Poranek: „Przygody Krosza", radz. od l. 14, godz. 11.

APTEKI:

SKARŻYSKO: Nr 67, ul. 1 Maja 34; telefon — 530;

STARACHOWICE: Nr 20, ul. Świerczewskiego 22; telefon — 576;

ZACHÓD

KOŃSKIE: — „Anivorne" — „Zwyczajny faszyzm" — produkcji radzieckiej, l. 14, g. 13, „Cichy Don" — I seria radz. kol. l. 16, g. 16.30 i 19.

„Pegaz": „Quentin Durward" — USA, pan. kol. l. 11, g. 15.30, 17.45 i 20. „Pokój przychodzącemu na świat" — radz. l. 12, g. 11.

OPOCZNO: „Hutnik" — „Sami swoi" — polski, l. 14, g. 17 i 19.15. Zestaw bajek — g. 11.

„Tecra" — „Paryż — Warszawa bez wizy" — polski, pan., l. 11, g. 17 i 19.

Zestaw bajek — g. 10.

PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Najazd czarnego księcia" — radz. kol. l. 11. „Wyrok w Norymberdze" — USA, l. 16.

Zestaw bajek — g. 11.15.

NAD NIDĄ

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Dziadek do orzechów" — polski, pan. kol. l. 11, g. 15, „Na frontach wojny domowej" — radz. l. 14, g. 17 i 19.

Poranek — g. 10.

KONIECPOL: „Pilica" — „Kochajmy syrenki" — polski, l. 14, g. 17 i 19. Zestaw bajek kol. g. 12.

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Dzieci kapitana Granta" — ang. kol. l. 11, g. 15. „Darling" — ang. l. 18, g. 16.45 i 19.

Zestaw bajek kol. g. 16.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Wakacyjne przygody" — radz. l. 8, g. 11. „Rzeka Czerwona" — USA — l. 14, g. 16 i 18.

WŁOSZCZOWA — „Muza" — „Zamieńmy się mężami" — USA, kol. l. 16, g. 17 i 19.15.

RADIO i TV

NIEDZIELA

PROGRAM I

na fali 202,2 m i UKF 70,40 MHz

7.05 Program dnia. 7.10 Kalendarz Radiowy. 7.25 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Sonata na skrzypce i ork. smyczkową. 8.30 Przegląd muzyczny tygodnia. 9.05 „Fala 56". 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Kocie bajki" 10.30 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 „Omnibusem po Edisonii". 12.10 Gra Polska Kapela. 12.30 „W Jeziorsnach". 13.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Tyg. przegl. wydarzeń międzynarodowych. 16.30 Niedzielny Teatr Popołudniowy. „Bajka". 17.30 Popołudnie z muzyką. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 W. Simon: „Szkoda węgów" — komedio-opera. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.31 „Matyziakowie". 21.01 Gra Ork. Taneczna PR. 21.21 „Zespół Dziewiątka". 22.01 Koncert Ork. PR. 23.15 Gra Zespół Jazzowy. 23.40 Recital harfowy. 0.05 Kalendarz Radiowy. 0.10 — 3.00 PROGRAM NOCNY.

PROGRAM II

na fali 202,2 m i UKF 70,40 MHz

7.30 Przegląd prasy. 7.45 Muzyka 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Echa balu. 9.10 Koncert solistów. 9.20 Fel. literacki. 9.40 Karnawałowe melodie. 10.00 „Rozmaitości muzyczne". 10.30 „Zespół Dziewiątka" 11.00 Koncert melodii i piosenek. 12.10 Uroczysty koncert z okazji 50 rocznicy Armii Radzieckiej. 13.00 „O czym mówią w świecie". 14.10 Muzyka rozrywkowa. 14.35 „Studio M-2". 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Na wyspie". 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.00 Koncert zespołów pieśni i tańca. 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 — 20.00 WIECZÓR LITERACKO - MUZYCZNY: 20.30 Koncert muzyki operowej. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.50 Lokalne wiadomości sportowe. 23.50 — 24.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM III

na fali 67,94 MHz

17.00 Program wieczoru. 17.05 Niedzielne rytmy. 17.30 „Mecze romantyczne". 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polihymnia nie całkiem serio. 18.30 Urodziłem się w Westfalii. 18.35 Sylwetka piosenkarza. 19.00 Parada oszustów. 19.30 Mini-max, czyli muzyczne wydanie fonoramy. 20.00 „Piękna słuszarka". 20.30 Jazz baroku. 20.45 Powracająca melodyjka. 21.10 Rzeczywistość i poezja — „Konfitury księdza biskupa". 21.35 W Paryżu śpiewają. 21.45 Opera tygodnia. W. A. Mozart: „Don Juan" 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The Bachelors". 22.30 Słowo i dźwięk. 23.00 Poezja Ameryki Łacińskiej. 23.05 Muzyka nocą. 23.45 Program na poniedziałek. 23.50 — 24.00 Na dobranoc śpiewa B. Lee.

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 i UKF 70,40 MHz

10.00 „Seniorzy" — reportaż R. Podlewskiego. 11.00 „Echa estrady" — w oprac. R. Podlewskiego (tylko na UKF). 11.30 „Szlagiery z muzyką" — (tylko na UKF). *12.00 Transmisja meczu o Pięściarski Puchar Europy pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Bułgarii i Polski (tylko na UKF).* 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.55 TV Kurs Rolniczy. 9.20 „Przypominamy, radzimy". 9.40 „Trzeci konkurs im. Piotra Czajkowskiego" — film. 10.50 PKF. 11.00 „Uciekinier". 11.30 Dziennik TV. 11.40 „Nepal" — film prod. radzieckiej. 12.00 „Teatrzyk dla Przedszkolaków". 12.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.10 „Przemiany". 15.40 „Żołnierze Ojczyzny" — film dok. prod. radz. (cz. I). 16.40 „Ludzie i zdarzenia". 17.00 Teatr Niedzielny: Irvin Shaw — „Dziewczęta w letnich sukienkach". 18.00 „Piórkiem i węglem" 18.30 „Sezam muzyczny". 18.55 „Spotkanie z pisarzem—Wilhelm Szewczyk". 19.25 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Uroczyste zamknięcie Igrzysk. 22.10 „Teatrzyk Gondawy i Stępnia".

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

A jednak Jean Claude Killy!
Andrzej Bachleda w ścisłej czołówce alpejczyków

(Dokończenie ze str. 1)

został jeszcze na trzecią pozycję, bowiem wyprzedził go Austriak *Schranz*, który — po różnych perypetiach — ukończył ostatecznie przejazd. Austriak startując po raz pierwszy w drugiej próbie, przejechał tylko kilkadziesiąt metrów i orawrócił się, gdyż trasę przejechał mu niespodziewanie policjant na nartach. W związku z tym komisja sędziowska zgodziła się, aby powtórzył próbę. Potem wpłynął protest Francuzów, że Austriak zanim przeszkodził mu policjant, ominął bramkę. Kierownictwo ekipy austriackiej protestowało, twierdząc, że zawodnik austriacki ominął bramkę, chcąc ratować się przed zderzeniem z policjantem. Długo dyskutowała na ten temat komisja sędziowska. Jej werdykt dyskwalifikujący Austriaka został przyjęty bez zastrzeżeń. Zdyskwalifikowany został także Norweg, gdyż — jak się okazało — opuścił on na trasie aż trzy bramki. Stąd jego rewelacyjny czas.

Tak więc znakomity Francuz Killy powtórzył sukces fenomenalnego Austriaka Toni Sailera, który na Olimpiadzie w roku 1956 także zdobył trzy złote medale.

Nasz „Aluś" Bachleda spisał się znakomicie. Wywalczył w światowej konkurencji szóste miejsce, zostawiając za sobą wiele uznanych sław.

Drugi Polak *Ryszard Ćwikło*, miał bardzo daleki numer startowy. Oczywiście, na bardzo wyjeżdżonej trasie nie mógł pokazać w pełni swoich umiejętności. Zaprezentował jednak poprawną technikę i mimo wszystko uzyskał przyzwoity rezultat.

WYNIKI:

1. Killy	(Fr.)	49,37+50,36=99,73
2. Huber	(Au.)	50,06+49,76=99,82
3. Matt	(Au.)	49,68+50,41=100,09
4. Giovanoli	(Szwajc.)	49,90+50,32=100,22
5. Sabich	(USA)	49,75+50,73=100,48
6. Bachleda	(Pol.)	49,88+50,73=100,61
7. Heuga	(USA)	49,66+51,01=100,67
8. Penz	(Fr.)	49,89+51,25=101,14
9. Chaffee	(USA)	49,85+51,34=101,19
10. Frei	(Szwajc.)	50,04+51,34=101,38
21. Ćwikło	(Pol.)	53,40+53,11=106,60

Zgodnie z tradycją ta kombinację alpejską nie przyznaje się na igrzyskach olimpijskich medali. Konkurencja ta jest liczona natomiast do mistrzostw świata. Tak więc w Grenoble zwycięży najwszechstronniejszy narciarz ostatnich lat, Jean Claude Killy (Francja). Wygrał on trzy konkurencje: bieg zjazdowy, slalom gigant i slalom specjalny, zdobywając tytuł mistrza świata trójkombinacji. Wśród najwszechstronniejszych narciarzy X Igrzysk Olimpijskich, znalazł się także reprezentant Polski — Andrzej Bachleda, który w slalomie specjalnym zajął 6 miejsce, gigancie — 13 i w biegu zjazdowym — 26. Polak awansował na 4 miejsce w klasyfikacji najwszechstronniejszych zawodników świata. Wyprzedzili go tylko Killy, Szwajcar Giovanoli i Austriak Messner. Dobrze wypadł także drugi nasz zawodnik, Ryszard Ćwikło, który uplasował się na 14 miejscu.

Czy bracia Gawlerowie będą startowali?

Przewidziany na sobotę rano trening dwójek na torze saneczkowym w Villard de Lans został odwołany z powodu odwilży. Tor był w nieodpowiednim stanie i nie nadawał się do jazdy. Jeśli warunki na to pozwolą, zawody dwójek zostaną rozegrane w niedzielę rano, jeśli natomiast tor będzie w takim stanie jak obecnie, konkurencja ta nie zostanie rozegrana podczas tegorocznej Olimpiady.

Nieoczekiwany sukces Szwedów

Ostatnią konkurencją w łyżwiarstwie szybkim mężczyzn był wyścig na 10 km. Niespodziewany triumf święcili Szwedzi, z których aż trzech znalazło się w pierwszej szóstce, przy czym zwycięzca Hoeglin ustanowił nowy rekord olimpijski.

1. Hoeglin	(Szwecja)	15.23,6
2. Maier	(Norwegia)	15.23,9
3. Sandler	(Szwecja)	15.31,8
4. Guttormsen	(Norwegia)	15.32,6
5. Verkerk	(Holandia)	15.33,9
6. Nilsson	(Szwecja)	15.39,6
7. Thomassen	(Norw.)	15.44,9
8. Nottet	(Holandia)	15.54,7
9. Ławrusznkin	(ZSRR)	15.54,8
10. Seljanin	(ZSRR)	15.56,4

Norweg Ellefsaeter „królem nart"

Jeszcze jeden sukces odnieśli Norwegowie. Ich reprezentant Ellefsaeter wygrał maraton narciarski — bieg na 50 km, zdobywając tytuł „króla nart". Nie spodziewanie słabo spisali się Finowie. Lauriła był dopiero 11, a słynny Mantyranta 18. Polak Józef Rysula zajął 21 lokatę. Wyprzedzili go obok zawodników skandynawskich i Związku Radzieckiego: dwóch reprezentantów Włoch, oraz Szwajcar, Austriak i Niemiec z NRF. Bieg ukończyło 47 zawodników.

1. Ellefsaeter	(Norw.)	2:28.45,8
2. Wiedenin	(ZSRR)	2:29.02,5
3. Haas	(Szwajcaria)	2:29.14,8
4. Tyldum	(Norwegia)	2:29.26,7
5. Risberg	(Szwecja)	2:29.37,0
6. Larsson	(Szwecja)	2:29.37,2
7. Halvarsson	(Szwecja)	2:30.05,9
8. Hjermstad	(Norwegia)	2:31.01,8
9. Demel	(NRF)	2:31.14,4
10. Rosenlund	(Szwecja)	2:31.19,5
21. Rysula	(Polska)	2:35.30,9

Czwarty złoty medal Włochów

Kolejny złoty medal zdobyli reprezentanci Włoch w zawodach bobslejowych. W czwórkach zwyciężyła pierwsza osada tego kraju w składzie: Monti, Zandanella, Armani, de Paolis Przeprowadzono tylko dwa ślizgi na torze w Alpe d'Huez, ponieważ warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie przewidzianych regulaminem czterech ślizgów.

1. Włochy I	2,17,39
2. Austria I	2,17,48
3. Szwajcaria I	2,18,04
4. Rumunia I	2,18,14
5. NRF I	2,18,33
6. Włochy II	2,18,36

Danzer dopiero czwarty

Wyniki jazdy figurowej mężczyzn:

1. Schwarz (Aus.)	1904,1
2. Wood (USA)	1891,6
3. Pera (Fr.)	1864,5
4. Danzer (Aus.)	1873,0
5. Visconti (USA)	1810,2
6. Petkevich (USA)	1808,2
7. Humphry (Kan.)	1785,0
8. Nepela (CSRS)	1772,8

XèmesJEUX OLYMPIQUES D'HIVER GRENOBLE 1968

PODZIAŁ MEDALI

Norwegia	6 — 6 — 1
Francja	4 — 3 — 2
Włochy	4 — 0 — 0
ZSRR	3 — 5 — 3
Austria	3 — 3 — 4
Holandia	3 — 3 — 3
Szwecja	3 — 2 — 3
NRF	2 — 2 — 2
USA	1 — 5 — 1
Finlandia	1 — 2 — 2
Kanada	1 — 1 — 0
CSRS	1 — 0 — 1
Szwajcaria	0 — 2 — 4
NRD	0 — 2 — 2
Rumunia	0 — 0 — 1

W tabelce nie uwzględniono medali zdobytych przez hokeistów.

Nieoficjalna punktacja

1. Norwegia	97
2. ZSRR	78
3. Austria	73
4. Francja	62
5. Szwecja	60,5
6. Holandia	53,5
7. Finlandia	49,5
8. USA	46,5
9. NRF	36
10. Włochy	35
11. Szwajcaria	31
12. NRD	23
13. POLSKA	18
14. CSRS	15
15. Kanada	12
16. Rumunia	7
17. W. Brytania	6
18. Węgry	1

W punktacji nie uwzględniliśmy końcowej klasyfikacji turnieju hokejowego.

PROGRAM

W ostatnim, 13 dniu Olimpiady rozegrany zostanie otwarty konkurs skoków narciarskich na wielkiej skoczni w Saint Nizier. Początek konkursu o godz. 13.00. Wieczorem, o godz. 20, rozpocznie się uroczystość zamknięcia Igrzysk.

TELEWIZJA

12.45 — otwarty konkurs skoków

20.00 — uroczystość zamknięcia Olimpiady

RADIO

13.00 — konkurs skoków w St. Nizier

19.15 — komentarz olimpijski

22.00 — reportaż z ceremonii zamknięcia Igrzysk.

◆ Skoczkowie narciarscy ZSRR znajdują się w znakomitej formie. Na dużej skoczni w St. Nizier uzyskali oni znowu rekordowe odległości. Najdłuższy skok oddał zawodnik radziecki Żeglanow, który uzyskał na treningu 105,5 m, a jego rodak Bielousow — 103,5 m. Z pozostałych zawodników najdłuższe skoki wykonali: Czechosłowak Raska — 100 metrów oraz Austriak Bachler — 101,5 m.

Dobre i to

„Złoty medal" dla Polski za... defiladę

◆ Międzynarodowe jury powołane przez Francuski Komitet Olimpijski przyznało reprezentacji Polski na X Zimowe Igrzyska w Grenoble specjalną nagrodę za najładniejszy przemarsz, postawę i zachowanie się podczas uroczystości otwarcia olimpiady w dniu 6 lutego. Dobre i to!

Przypominamy

Dziś Polska — Bułgaria na ringu w Kielcach

Jak informowaliśmy, w niedzielę w Kielcach odbędzie się międzypaństwowe spotkanie pięściarskie młodzieżowych reprezentacji BUŁGARII i POLSKI z cyklu rozgrywek o Puchar Europy. Będzie to pierwsze spotkanie obu tych zespołów. Rewanż przewidziany jest na 5 maja w Sofii.

Początek spotkania o godz. 12 w hali sportowo - widowiskowej. Kielecka rozgłośnia PR nada sprawozdanie z tego spotkania (tylko na UKF) o godz. 12.00.

Drużyna Bułgarów — klęczą od lewej: Aleksandrow, Raszidow, Władymirow, Delew, Pietrow — stoją: od lewej: Papazow, Angelow, Kolow, Najczew, Benew, Todorow. CAF.

Hokej

W meczu grupy „A" NRF pokonała NRD 4:2 (1:0, 2:1, 1:1). Spotkanie miało charakter wyrównany i na początku trzeciej tercji hokeiści NRF prowadzili tylko 3:2 Bramki dla zwycięzców zdobyli: Funk, Waitl, Hanig i Lax, a dla NRD Naock, Ulli i Fuchs.

Spotkanie hokeistów USA i Finlandii miało wyrównany przebieg i zakończyło się rezultatem 1:1 (1:1, 0:0, 0:0)). Prowadzenie dla USA zdobył Volmar, wyrównał Fin Walhsten.

Hokeiści Szwecji zremisowali z Czechosłowacją 2:2 (1:1, 1:0, 0:1) i muszą się ostatecznie zadowolić czwartym miejscem w turnieju olimpijskim. Dalsze lokaty wywalczyły: 5. Finlandia, 6. USA, 7. NRF, 8. NRD.

ZŁOTY MEDAL DLA HOKEISTÓW ZSRR

KANADA ROZGROMIONA

Decydujący o złotym medalu mecz hokeistów ZSRR i Kanady zakończył się wspaniałym sukcesem drużyny radzieckiej 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). Bramki zdobyli Firsow 2, Miszakow, Starszynow i Dymin po jednej.

Wynik spotkania mówi sam za siebie. Drużyna radziecka zdeklasowała Kanadyjczyków, którzy tylko przez pierwsze 30 min. gry potrafili się skutecznie bronić. Potem na lodzie istniała już tylko jedna drużyna — doskonała ekipa hokeistów ZSRR.

Mecz był niezwykle emocjonujący, ale wysoka jego stawka oraz słabsza niż oczekiwano, dyspozycja Kanadyjczyków, trochę ujemnie wpłynęła na jego poziom.

TABELA:

1. ZSRR	7	12	48:10
2. CSRS	7	11	33:17
3. Kanada	7	10	28:15
4. Szwecja	7	9	23:18
5. Finlandia	7	7	17:23
6. USA	7	5	23:28
7. NRF	7	2	13:39
8. NRD	7	0	13:48

Królem strzelców został Firsow (ZSRR) zdobywca 12 bramek.

Pływacy w dobrej formie

W piątek rozpoczęły się pływackie mistrzostwa okręgu. Na starcie stanęło 80 zawodniczek i zawodników ze wszystkich naszych sekcji. Pierwszy dzień mistrzostw przyniósł sporo dobrych wyników, w tym trzy rekordy okręgu ustanowione przez zawodniczki: Powrotnikówną i Radkówną z Tęczy oraz Żółcińską z KSZO. Oto zdobywcy tytułów mistrzowskich i wicemistrzowskich:

Kobiety:

50 m dow. — Wojsa T 32,4, Świercz T 32.6.

400 m zm — Żółcińska K 6.41, (rek. okr.), Krakowiak P 6.53.

200 m dow. — Powrotnik T 2.36.6 (rek. okr.), Wojsa T 2.41.

100 m grzb. — Radek T 1.21 (rek. okr.), Świercz T 1.34.2.

Mężczyźni

200 m dow. — Derejski T 2.34, Kołodziej K 2.16.0.

400 m zm — Skura P 5.33.3, Szymański K 5.53.0.

200 m grzb. — Gomuła K 2.34, Mąka K 2.41.4.

100 m mot. — Kołodziej K 1.04, Dzioba K 1.12.4.

Studenci pomagają

Uwaga, kandydaci na studia! Rada Uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich przy Kielecko-Radomskiej WSI organizuje kurs przygotowujący do egzaminów na wyższe uczelnie techniczne. Kurs rozpocznie się 24 lutego br. Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela Rada Uczelniana ZSP — Kielce, Aleja Tysiąclecia, gmach WSI, pokój 415, tel. 50-94, wew. 615, w godz. od 14 do 18.

Nie będzie wody

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Komunalnych w Kielcach zawiadamia, że w dniu 19 bm. zostanie zamknięty dopływ wody do Alei Tysiąclecia, od godz. 8 do 13, w związku z włączeniem sieci wodociągowej do ul. T. Kościuszki.

Nie będzie prądu

Zakład Energetyczny Rejon Kielce—Miasto zawiadamia, że w dniu 20.11.68 r. w godz. od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców ul. Krakowskiej od ul. Ściegiennego do przejazdu kolejowego, Gagarina, Zabiej, Marszałka Nowotki. Przerwa spowodowana będzie podłączeniem nowych urządzeń przez Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Budowlanych.

W dniach 20—23.II. br. w godz. od 7 do 15 nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców ul. Urzędniczej. Przerwa spowodowana będzie remontem linii n/n przez brygadę Rejonu Kielce—Miasto.

• * •

W dniach od 19 do 23 bm. w godzinach od 7 do 15 (z załączeniem na noc) będą przerwy w dostawie prądu w Skarżysku przy ulicach: Wojska Polskiego, Wrzosowej, Sosnowej i Zwycięzców. Powodem przerwy są prace na linii.

• * •

Rejon Energet. w Busku zawiadamia, że z powodu kapitalnego remontu urządzeń energetycznych wykonywanego przez SOWI Kielce nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej do miejscowości: Boguciee, pow. Pińczów — przerwa zupełna bez załączania na noc w dniach 19.II—2.III br. przyś. Szosa kier. Pińczów, w dniach 6—15.III br. przyś. Szosa kier. Busko, w dniach 18—20.III. br. całe Boguciee, w dniach 26—30.III. br. przyś. Zakrzów, Skalki i wieś Maraśnia. W dn. 26.II. br. w godz. 7—16 część miasta Skalbmierza zasilanego ze stacji trafo nr 1, Działoszyce ze stacji trafo nr 1, 2, i Drożejowice wieś. W dn. 28.II—2.III br. w godz. 7—16 część miasta Skalbmierza zasilanego ze stacji trafo nr 4, wieś Bronowice, Podgaje, i Sieńbia. W dn. 4.III—8.III br. w godz. 7—16 miasta Działoszyce zasilane ze stacji trafo nr 1, 2 i Dziekanowice.

Konwerówka, pow. Kazimierza Wielka — przerwa zupełna w dniach 11—16.III br. na obwodzie n. nap. kier. PKP, w dniach 18—23.III br. na obwodzie n. nap. kier. Nagorzany.

• * •

Dn. 19 i 20 bm. nie będzie światła w Skarżysku przy ul. Mochlewskiego i Nowotki (od Mochlewskiego w stronę lasu). Przyczyną przerwy jest praca na linii wysokiego napięcia.

Dn. 21 bm. nie będzie światła w dzielnicy Łyżwy.

Ogłoszenia

DO RODZINY lekarskiej potrzebna pomoc domowa. Grzegrzółka — Warszawa Grochów, Ninna 38. 681-k

DO GOSPODARSTWA ogrodniczego potrzebne kobiety, mężczyźni w charakterze pracowników fizycznych, chętnie spoza Warszawy. Zgłoszenia: Warszawa, Al. Jana Sobieskiego 15 — Jerzy Ziemski. 632-k

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Kielce, Sienna 3 A-3

Anonse

● Biuro Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego informuje, że 19 bm. w godzinach 9—13, w sprawach skarg i zażaleń przyjmować będą posłowie — w biurze WEP plac Zamkowy w Kielcach.

● W związku z rocznicą walk Batalionów Chłopskich na Zamojszczyźnie, Zarząd Koła ZBoWiD w dzielnicy KSM w Kielcach organizuje 19 bm., o godz. 18, w Klubie „Merkury" spotkanie z P. Pawliną, który mówić będzie na temat powstania i walk BCh w czasie okupacji.

● W kieleckim Klubie MPiK, 20 bm. o godz. 18,15 odbędzie się spotkanie autorskie z dr Eusebiuszem Basińskim, który mówić będzie o swojej książce „Stosunki polsko-radzieckie w latach 1917—1945". Wstęp wolny.

● 19 bm. o godz. 18 w klubie ZBoWiD mgr Bogusław Zaręcki wygłosi odczyt pt. „Przestępczość wśród nieletnich".

● W poniedziałek 19 bm. o godz. 18, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Starachowicach zaprasza na wieczór słowno - muzyczny, na którym będą prezentowane utwory Jana Sebastiana Bacha oraz wiersze gorącego miłośnika muzyki tego kompozytora, wielkiego poety, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Na imprezie tej wystąpią aktorzy i muzycy z Kielc.

W klubie MPiK czynna jest także wystawa grafiki holenderskiej, którą warto obejrzeć. (b)

„Cień", „Cygan" i jego trzej towarzysze po przygodzie z bandytami, korzystają z uprzejmości pewnego gospodarza, który podwozi ich kawał drogi.

103. Wieczorem drugiego dnia marszu, który minął bez przygód zobaczyli wreszcie Puławy. Postanowili jednak nie przechodzić przez most, gdzie na pewno stały niemieckie warty, lecz przeprawić się przez zamarzniętą jeszcze Wisłę.

104. Przeprawa nie była łatwa. Lód trzeszczał niebezpiecznie, jakoś jednak dotarli na drugą stronę. Derenda znalazł się w swoich rodzinnych stronach. Nie zamierzał tu zostać. — Wracam — powiedział. — Stąd sami dotrzecie do Puław.

105. — Pójdziemy z tobą, „Cień" — zdecydował niespodziewanie „Cygan" w swoim i kolegi imieniu. Nie mamy w Puławach nikogo. Tamci tak — wskazał na dwóch pozostałych. — Nie będziemy ci chyba przeszkadzać? — Nie, jeśli nie pozwolicie sobie odbierać broni — roześmiał się Derenda.

(c.d.n.)